Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 21 Kraków, niedziela 26 stycznia 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

## ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicę miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

# Prystorowa dyskusja

W latach 90-tych ubiegłego wieku często wybuchały zatargi między Sejmem węgierskim a cesarzem Franciszkiem Józefem na tle dążeń Węgrów do uzyskania armji narodowej. Iłekroć taki konflikt wybuchał i zatamował prace parlamentu, Wiedeń mianował „komisarza królewskiego", który w jednej osobie reprezentował króla i parlament, czyli że kontrolował sam siebie. Rozumie się, że instytucja „komisarza królewskiego" nie miała żadnej podstawy prawnej, ale tu nie prawo rozstrzygało tylko siła, a Wiedeń był silniejszy.

W przedwojennej Austrji instytucja komisarzy rządowych była mało znaną, właściwie mało nią szafowano. Do rzadkości należało ustanowienie komisarza rządowego w miejsce rozwiązanej Rady miejskiej, a o komisarzach w Kasach chorych nigdy nikt nie słyszał. Ciężko Polacy w b. Galicji walczyli o autonomię, aby ją mieli sobie dać wydrzeć czy choć uszczuplić — autonomja była szanowana i słuszność każe przyznać, że była mało atakowaną — Wiedeń np. nie wywierał na nią żadnego wpływu.

W Polsce pod tym względem dzieje się zupełnie odwrotnie. U nas instytucja komisarzy rządowych stała się czemś tak powszedniem, że przyjmuje się jako coś, przeciw czemu walczy nie sposób. Rozwiązano Wydział krajowy i ustanowiono komisarza; zniknęły Rady powiatowe a ich miejsce zajęli starostowie; przetrzebiono Rady miejskie a magistraty obsadzono komisarzami, wreszcie spadła ta zaraza i na Kasy chorych i to odrazu — za obecnego p. ministra pracy — w spotęgowanej liczbie. To, co ustawa przewiduje jako wyjątek, stało się niemal regułą — komisarz w jednej osobie reprezentuje wszystkie ustawą przewidziane władze Kasy, a kontroluje go ta władza, która go zamianowała: okręgowy urząd ubezpieczeń.

W dyskusji na czwartkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, sprawa ta zajęła najszersze miejsce. Był atak i była obrona: pierwszy operował faktami i cyframi, drugi rzucał ogólniki i podejrzenia wzorem tych, jakie podawano jako przyczyny rozwiązania autonomicznych zarządów Kas. Ale tu nie chodzi nawet o to, czy ta lub owa Kasa nie popełniła czynów, które należało skwalifikować jako powód do odebrania im samorządu — niewątpliwie i takie Kasy były; tu chodzi o sprawę zasadniczą: o masowość tych zarządzeń, które bez względu na podane przyczyny wskazują, że tu szło o system, że chciano w kogoś trafić, że szło o walkę biurokracji ze zn'enawidzonym przez nią nietylko w Kasach chorych — samorządem.

Rzecz oczywista: rząd przez pewne swe instancje jest władzą nadzorczą nad Kasami i stąd ma nietylko prawo, ale i obowiązek czuwania nad porządnem t. j. wedle ustawy ich funkcjonowaniem. Pytanie jednak, gdzie w zarządzeniach rządu zaczyna się troska o ten porządek a gdzie objawia się dążenie do pewnych pociągnięć politycznych leżących w planie i w intencjach rządu. Co tu dużo mówić — wiadomo, że poprzedni rząd p. Świtalskiego postawił sobie za cel rozbicie partyj, a w pierwszym rzędzie PPS. Dla każdej partji usiłowano utworzyć — kontrpartję; z jakim mizernym skutkiem wiadomo. Nie udało się rozbicie z wewnątrz, zabrano się do rozbijania z zewnątrz zapomocą tak łatwo dających się naginać paragrafów i przepisów. Należało to do — że tak powiemy — inwentarza rządowego. Rząd, którego jedynem zadaniem i wyłącznem powołaniem była walka z Sejmem, prowadził a właściwie przeniósł tę walkę na ograniczony teren wpływu partji na pewne dziedziny życia politycznego, społecznego, gospodarczego.

PPS umyślono trafić w dziedzinie społecznej, tam, gdzie leżą korzenie jej wpływów: w klasie robotniczej. Tak też się stało: umyślono trafić w PPS przez — jak mówiono — odebranie jej domeny wpływów i posad: Kasy chorych, a trafiono w klasę robotniczą, której odebrano prawo do zarządzania i kontrolowania funduszów przez nią płaconych, prawo do wpływu na instytucje, które ona stworzyła. W tem leży istota komisarzy kasowych: nie PPS została nimi trafiona, ale klasa robotnicza bez względu na jej przynależność partyjną, ale cała masa ubezpieczonych i pracodawców — wszyscy płacą, a nie wszyscy przecież podlegają wpływom PPS, jak tego mieliśmy dowody w Krakowie, gdzie w Radzie i zarządzie Kasy zasiadali przedstawiciele i innych kierunków politycznych.

To odsłoniła czwartkowa dyskusja i w tem leży jej znaczenie. Pomijamy przytoczone tam moralne kwalifikacje pewnych komisarzy — nie o ludzi bowiem chodzi, ale o zasadę i obojętną nam jest np. osoba p. Kolkiewicza a interesuje nas p. Kolkiewicz-komisarz w swem komisarskiem urzędowaniu. Z tego punktu widzenia należy traktować dyskusję i dlatego śmieszne są żale p. ministra, że się mu robi wyrzuty, kiedy i przed nim byli komisarze w Kasach chorych. Owszem byli, ale nie jako wyraziciele systemu; nie jako taran do łamania partji i klasy robotniczej i nie jako przytułek dla wyranżowanych oficerów czy magistratników.

## Premjer bez samochodu

—o—

Z dyskusji nad budżetem ministerstwa robót publicznych wiadomo, że minister p. Matakiewicz w imieniu p. Bartla zrzekł się sumy 70 tys. złotych przeznaczonej na kupno samochodu dla premjera i prosił, aby kwotę tę przeniesiono do innej pozycji na inny cel, co komisja też uchwaliła. Nie wiemy, czy za kwotę tę miano kupić nowe auto dla premjera dlatego, że auta wogóle nie posiada, czy też nowe auto miało zastąpić stare. W każdym razie p. Bartel dał piękny przykład, jak w ciężkich obecnie czasach należy szanować każdy grosz. Suma 70 tys. przy 3-miljardowym budżecie to wprawdzie drobnostka, ale właśnie takie drobnostki nieraz doskonale charakteryzują ludzi. Chcielibyśmy wiedzieć, czy np. starosta na prowincji albo jakikolwiek potentat mniejszy od szefa rządu zgodziłby się na jeżdżenie starem autem, gdyby mógł otrzymać nowe, albo żeby wogóle wyrzekł się auta. Takiego starosty czy pomniejszej jeszcze figury, mającej prawo do auta służbowego, jeszcze nie było i chyba nie będzie. Wszak tacy panowie uważają, że auto powiększa splendor ich stanowiska; taki pan uważa, że auto jest też dla jego rodziny, dla odwożenia dzieci do szkoły itd. Co innego premjer w stolicy — on mógłby jeszcze wywołać zgorszenie, jadąc taksówką czy, broń Boże, tramwajem.

**TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!**
**ROBOTNICY KRAKOWA!**

W niedzielę 26 stycznia br. o godz. 10 przedpołudniem w sali teatru przy ul. Rajskiej odbędzie się

## Zgromadzenie ludowe

pod hasłem:

**KONTROLA LUDU NAD GOSPODARKĄ PAŃSTWA.**

Na zgromadzeniu będą przemawiali towarzysze: poseł **ZYGMUNT ŻUŁAWSKI**, senator Dr. **DANIEL GROSS** i poseł **MIECZYSŁAW MASTEK.**

Towarzysze! Wzywamy Was do tłumnego udziału w zgromadzeniu! **Wszyscy pod czerwone sztandary Polskiej Partji Socjalistycznej i klasowych Związków Zawodowych!** Wszyscy na wiec!

**Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków-miasto.**

**Krakowska Rada Związków Zawodowych.**

## Wstrzemięźliwość wyborcza BB

Wiadomo, że Sąd Najwyższy unieważnił wybory w okręgu Sandomierz z powodu nieprawnego — zdaniem sądu — nieważnienia listy wyborczej bloku Piast-ChD (lista 25), która otrzymała 14 tys. głosów. Wobec tego orzeczenia sądowego odbędą się w Sandomierskiem w lutym nowe wybory, do których mają prawo stanąć tesame partje, które stawały do wyborów w marcu 1928.

Wówczas walka wyborcza rozgrywała się między siedmiu listami, z których tylko trzy uzyskały mandaty, mianowicie lista nr. 2 (PPS) 2 mandaty, nr. 3 (Wyzwolenie) 2 mandaty i nr. 10 (Str. chłopskie) 1 mandat. Inne listy wyszły bez mandatu, między niemi lista nr. 1 (BB), na którą padło 14.080 głosów.

Do obecnych wyborów „jedynka" wogóle nie staje, nie zgłosiła żadnych kandydatów. Skąd ta nagła wstrzemięźliwość stronnictwa, która wszędzie nahalnie się pcha, które głosi się najpopularniejszem, któremu zresztą — co jest bolączką innych partyj — nie brak pieniędzy na akcję wyborczą? Ta wstrzemięźliwość jest wynikiem *nie* skromności czy obstawania przy małem, lecz wynikiem — okólnika ministerjalnego. Przed kilku dniami doniesiono, że minister spraw wewnętrznym polecił władzom administracyjnym w okręgu wyborczym zachowanie ścisłej neutralności — oto tajemnica wstrzemięźliwości BB! Klub ten — bo o stronnictwie nie można mówić — wie doskonale, że bez poparcia władz nie uzyska nawet poprzedniej liczby głosów, która i tak na uzyskanie mandatu nie wystarcza. Poco więc kompromilować się? Lepiej udawać, że się mogło, ale się nie chciało.

# Prystorjańskie wywody i usłużność „Czasu"

Wiemy, ile w obozie kapitalistycznym żółci porusza sprawa ubezpieczeń społecznych — socjalistyczny to wymysł — dawniej tego nie znano: niechże się przytem też socjaliści podręczą; już im przynajmniej Prystor zaleje sadła za skórę... Zdaje się, że takiej irytacji dał upust „Czas", pisząc swój artykuł *„Folwark partji socjalistycznej"*.

...„Wiadomo — oświadcza — że 240 kas w całem państwie — to do niedawna *240 fortec socjalistycznych*".

Tak twierdzi „Czas" na początku swego artykułu, a dalej wśród zarzutów stawianych gospodarce kas wylicza, powołując się na *poważne* argumenty p. Prystora: *„wysuwanie na czele Kas* (może: „na czoło" — łaskawi Panowie — nawet w rozdrażnieniu obowiązuje gramatyka) *ludzi zgoła nieodpowiednich jak np. komunistów świeżo wypuszczonych z więzienia*.

A więc klucze od swoich wyłącznie fortec oddaje PPS — przeciwnikom! (I w rozdrażnieniu obowiązuje przecie logika...).

„Czas" pragnie być sędzią: gromi takie wysuwanie ludzi, którzy się otarli o więzienie, na naczelne stanowiska w Kasie; bez względu na stopień nieprzyjaźni, którąby ktoś gorzał przeciwko komunistom, uznać musi, że tego nie można porównywać z obsadzaniem stanowisk komisarskich ludźmi *karanymi* za pospolite zbrodnie — *nawet za kradzież*, co p. Prysterowi do oczu wytykał poseł tow. Żuławski, a co „Czas" zreferował w „łagodniejszy" sposób: mianowicie, że poseł Żuławski krytykował, iż „na stanowiska te (komisarzy) powołano w pewnych miastach ludzi, *oskarżonych* nawet o przestępstwa". „Czas", zasilany piórami profesorów-prawników, rozumie chyba różnicę pomiędzy terminami: „ukarany". a „oskarżony" (nawet niechęć do PPS nie powinna temu organowi zaciemniać pojęć prawnych — zwłaszcza gdy się zabiera do sądzenia).

A dalej, skoro chce wydawać opinję, to nawet, gdyby „Czas" nie uważał za rzecz dowiedzioną tego, co podał tow. Żuławski o niektórych komisarzach, mógł warunkowo przynajmniej oświadczyć, że jeżeli fakty te są autentyczne w takim razie stawiają one w świetle ponurem resort, który ma być centralą opieki społecznej, a nie — choćby częściowo — przytuliskiem pokryminalnych. Nie jest bowiem rzeczą dziwną, że w tych nielicznych zresztą Kasach, gdzie większość ubezpieczonych tworzą komuniści, wprowadzają oni do swojej instytucji ludzi komunistycznych przekonań — natomiast rzecz się przedstawia zgoła inaczej, gdy oficjalnie z góry wprowadza się do Kasy jednostki w przeszłości skompromitowane. To jest różnica tak elementarna, że, gdyby nie *stronnicze zagalopowanie się „Czasu"*, sądzimy, że napewno zdołałby ją wyczuć. A wtedy napewno uczułby i jakiś zgrzyt przy słowach p. ministra Prystora: Budżet roczny Kas Chorych wynosi w sumie około 250 miljonów. Są to sumy poważne, ściągane ze społeczeństwa, z życia gospodarczego. Dla takiego grosza trzeba mieć należyty szacunek..."

„Czas" twierdzi wreszcie: „Każdy z nas może dodać ze znanych mu stosunków niejedno: cóżbyśmy Krakowianie mogli np. mówić o rozpoczętej budowie ogromnego szpitala postawionego w miejscu, zgoła nieodpowiedniem, zaproponowanego bez znajomości budownictwa szpitalnego, pomyślanego zgóry w sposób urągający nakazom higjeny".

Otóż a propos miejsca. W Krakowie są, gdy chodzi o jakiś gmach publiczny, wszystkie proponowane miejsca — zaciekle zwalczane przez kontrproponujące grupy... Zgody nigdy niema — brak odpowiednich placów. To wieczna historja młynarza, syna jego i osła. Ktoby się tem miał zrażać — nicby nie zbudował.

Możnaby pozatem wyniośle a kategorycznie mówić: projekty złe, budownictwo pomyślane wadliwie, gdyby ten grymas szedł w parze z czemś lepszem, a już istniejącem. Lecz ci Krakowianie, w których imieniu rzekomo przemawia „Czas", widocznie nie wiedzą, jaka panuje higjena szpitalna u nas, gdzie przy przepełnieniu sal chorzy nie mają nawet łóżka do swojej wyłącznej dyspozycji... Czytelnicy „Czasu" w razie choroby korzystają z wygodnie urządzonych lecznic — dla nich to spór teoretyczny, w którym zgóry odmawiają racji — stronie socjalistycznej.

A powagi lekarskie, na które się powołuje „Czas"? Wiemy, że chodziło im o materjał kliniczny i sekcyjny — że zgóry niechętne one były inicjatywie kasowej.

A nawet najbardziej objektywni ludzie dopatrują się tylko ujemnych stron, gdy jakiś plan krzyżuje ich działalność — w tym wypadku pedagogiczną. Lecz Kasa Chorych jest instytucją, mającą na celu pomoc lekarską, a nie zasilanie lekarskiej wiedzy.

# W sprawie 2°/o odsetek zwłoki miesięcznie ściąganych bezprawnie przez komisarza Kasy chorych

Z kół przemysłowych piszą nam: Kasa Chorych w Krakowie pobiera od zaległych składek ubezpieczeniowych odsetki zwłoki w wysokości 2% miesięcznie, o czem zawiadamia w rozsyłanych drukach upominalnych, powołując się w nich na dwa przepisy ustawowe a mianowicie na art. 53 ustęp 1 ustawy o obow. ubezp. na wypadek choroby oraz na art. 10 ustawy z 6/12 1923 Dziennik ustaw Nr. 127 poz. 1044.

Żądanie i pobieranie odsetek zwłoki w tej wysokości jest **bezprawne,** gdyż nie ma oparcia w żadnym przepisie ustawowym. Powołany w owych drukach art. 53 ust. 1 ustawy o obow. ubezpieczeniu na wypadek choroby opiewa dosłownie: „Zaległe składki, koszty egzekucyjne i inne należności Kasy ściągane są w **tensam sposób**, jak podatki gminne". Jasnem jest zatem, że ten przepis określa tylko procedurę egzekwowania należności Kas Chorych, a nie dotyczy zupełnie wysokości odsetek zwłoki od zaległych składek ubezpieczeniowych.

Drugi przepis, na który się owe druki powołują, tj. art. 10 ustawy z 6/12 1923, **niet dotyczy wogóle należności Kas Chorych.** Ustanawia on wprawdzie odsetki za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, ale tylko odnośnie do tych **publicznoprawnych danin**, do których się przedtem stosowała ustawa z 24-10 1923 Dziennik ustaw Nr. 112 poz. 891 w przedmiocie podwyższenia kar za zwłokę, temi zaś daninami są **państwowe podatki** (dochodowy, majątkowy, od skrzynek depozytowych oraz od kapitałów i rent) oraz **daniny na rzecz Związków komunalnych** (gminnych, powiatowych i wojewódzkich).

Wysokość procentów zwłoki od zaległych składek ubezpieczeniowych reguluje **zupełnie inny przepis**, a mianowicie art. 54 ustęp 2 ustawy o obow. ubezp. na wypadek choroby. Przepis ten brzmi dosłownie: **„Od zaległych składek ubezpieczeniowych, o ile zalegość wynosi więcej niż zł. 12'50, należy uiścić Kasie Chorych odsetki zwłoki w wysokości 6 od sta za rok."** Ten przepis dotychczas nie został ani uchylony ani zmieniony, wobec czego nadal obowiązuje. Reskryptem min. pracy i opiek. społ. z dnia 18/6 1925 Nr. 125/GUU wyjaśniono też, że **błędne** jest zapatrywanie, jakoby uprawnienia płynące z ustawy o pobieraniu kar za zwłokę od zaległości w podatkach bezpośrednich, obejmowały i Kasy Chorych.

Jak z powyższego wynika, p. komisarz Kolkiewicz nie zna nawet ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Po przeczytaniu niniejszego wyjaśnienia winien p. Kolkiewicz wydać natychmiast zarządzenie zastanawiające pobieranie 2% odsetek zwłoki, gdyż w przeciwnym razie posypią się skargi od pracodawców, a już nieprawnie pobrane winien zwrócić.

# Wiadomości polityczne

### CZEGO NIEMCY SPODZIEWAJĄ SIĘ PO UMOWIE Z POLSKĄ?

Genewski korespondent „Germanji" ostrzega przed zbyt wygórowanemi nadziejami Niemiec w sprawie uzyskania większych ustępstw ze strony Polski w wyniku rozmów genewskich. Korespondent powołuje się na to, że nawet minister Curtius w swoim czasie nie zaznaczył, iż spodziewa się uzyskania w rozmowach genewskich daleko idących zmian w drugiej części umowy wyrównawczej i że również w czasie obrad genewskich koła delegacji niemieckiej na sesję Rady Ligi podkreślały, że w rozmowach z przedstawicielami Polski nie chodziło zgoła o poprawki lub zmiany, ale tylko **o ściślejsze sprecyzowanie odnośnych punktów.** — Fakt ten — oświadcza korespondent — dowodzi, że niewiele tylko od Polski uzyskano.

### ILE POLSKA ZAPŁACI ZA „OSWOBODZENIE" GÓRNEGO ŚLĄSKA

Dnia 20 bm. delegat polski w Hadze p. Mrozowski podpisał z Francją, Anglją i Włochami trzy umowy w sprawie ustalenia i spłaty długu polskiego wobec tych państw z tytułu udziału Polski **w kosztach okupacji przez aljantów terenów plebiscytowych na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich.** Wysokość długu ustalona została **na 178 miljonów franków francuskich** w stosunku do Francji, **604.000 funtów szterlingów** w stosunku do Anglji i **36 miljonów lirów** w stosunku do Włoch. Warunki spłaty przewidują, że spłata długów rozpocznie się dopiero 15 kwietnia 1931 r. Do tego terminu Polska będzie wolna od wszelkich odsetek. Spłaty trwać będą przez **lat 35**, t. j. do 1965 roku, zaś odsetki bieżące płacone będą przez Polskę w wysokości 4 procent rocznie. System spłat oparty jest na rosnącej racie rocznej. Dzięki temu obciążenie budżetu Polski z tytułu tego długu wynosić będzie w pierwszych pięciu latach niecałe 4 i jedna czwarta miljona złotych, a następnie wzrastając stopniowo, dojdzie w ostatnich latach do niecałych 5 miljonów. Przypadający na Niemcy udział w kosztach okupacji terenów plebiscytowych został już pokryty w ramach planu Dawesa.

### RATYFIKACJA PLANU YOUNGA PRZEZ PARLAMENT NIEMIECKI

W niemieckich kołach politycznych oczekują dokonania ratyfikacji planu Younga przez parlament **do 20 lutego.** Reichstag rozpocząć ma obrady nad odnośnemi projektami ustaw już około 4 lutego. Również przygotowania do ukonstytuowania się Banku wypłat międzynarodowych posunęły się tak daleko, iż będzie on mógł rozpocząć swoją działalność z końcem marca. Niemieckie koła polityczne podkreślają, że Niemcy zainteresowane są w przyśpieszeniu prac koniecznych do wprowadzenia w życie planu Younga przedewszystkiem ze względu na sprawę **ewakuacji Nadrenji.** Gdyby sprawa wzięła przewidziany obrót, pozostawałyby na dokonanie ewakuacji w ustalonym terminie jeszcze trzy miesiące.

### PROFESOROWIE UNIWERSYTETÓW HISZPAŃSKICH PRZECIW DYKTATURZE

Profesorowie uniwersytetu centralnego zwrócili się do rządu z wezwaniem, aby w ciągu 24 godzin uczynił zadość ich żądaniom. Po upływie tego terminu **profesorowie opuszczą zajmowane katedry**, pozostawiając je do dyspozycji rządu.

# Przegląd gospodarczy

### KONFERENCJA KOLEJOWA W KRAKOWIE

Dnia 23 bm. rozpoczęła obrady pod przewodnictwem dyr. kolei państw. w Krakowie inż. Gronowskiego trzydniowa konferencja **niemiecko-polsko-sowiecka,** poświęcona omówieniu ruchu tranzytowego i bezprzeładunkowego między Niemcami i sowietami przez Polskę. Z ramienia min. komunikacji bierze udział w konferencji nacz. wydz. Cyceniowski, z ramienia komitetu górnośląskiego dyr. Müller. W konferencji bierze udział 16 delegatów. Po konferencji goście udadzą się do Zakopanego.

### Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., śmietanka słodka 1 litr 55—60 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'80—5 zł., masło deserowe 1 kg. 6—6'40 zł., ser krowi 1 kg. 0'90—1 zł., jaja kopa 8'80—9'20 zł., jaja szt. 15—16 gr., kury szt. 4—8 zł., kaczki żywe szt. 5—6 zł., kaczki bite szt. 4—5 zł., gęsi żywe szt. 12—15 zł., gęsi bite szt. 10—12 zł., indyki szt. 15—17 zł., indyczki szt. 13—15 zł., zające w skórze szt. 7—8 zł., zające bez skóry szt. 4'50—6 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1'20—1'40 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'40—2 zł., cebula 1 kg. 30—35 gr., pietruszka 1 kg. 35—40 gr., włoszczyzna 1 kg. 30—35 gr., lin 1 kg. 4 zł., karp żywy 1 kg. 4—5 zł., sandacz żywy 1 kg. 6—7 zł., sandacz mrożony 1 kg. 3'50 zł., świnka żywe 1 kg. 4 zł., leszcze żywe 1 kg. 4'50—5 z., szczupak żywy 1 kg. 5—6 zł., brzany żywe 1 kg. 5—6 zł., okoń żywy 1 kg. 2—2'50 zł., sum żywy 1 kg. 2'50—3 zł.

### POŻYCZKI NA URZĄDZENIA PRZECIWPOŻAROWE

Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych udziela samorządom pożyczek ulgowych, oprocentowanych w wysokości 4% rocznie na wytwórnie i sklepy materjałów budowlanych oraz na urządzenia przeciwpożarowe. Gdy w 3-leciu od 1924/26 samorządy otrzymały od PZUW 233.000 zł., to w następnem 3-leciu 1927/29 suma ta wzrosła do 4.666.000 zł. Na urządzenia przeciwpożarowe zakład udzielił samorządom do roku 1927 pożyczek na sumę 263.000 zł., w 3-leciu 1927/29 na 1,702.480 zł.

# Uchwalenie budżetu ministerstwa przemysłu i handlu

## Dalsza dyskusja nad gospodarką p. Prystora

*Warszawa*, 24 stycznia.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do głosowania nad *budżetem ministerstwa przemysłu i handlu*. Z ważniejszych poprawek *przyjęto* poprawkę ref. tow. Kaczanowskiego zwiększenia o 600.000 opłat od eksportu węgla. Na propozycję referenta przeznaczono 250.000 na przemysł ludowy. W dziale przedsiębiorstw *zwiększono* na wniosek referenta pozycję wpływów ze „Skarbofermu" o 2.983.700 złotych. Podniesiono wpłatę do skarbu od „Polminu" o 200.000 złotych.

Gdy podczas głosowania jeden z posłów głośno kichnął, przewodniczący p. Byrka zwrócił uwagę, że poseł, który zamierza tak głośno kichać, powinien wpierw prosić o głos, bo przeszkadza w głosowaniu.

P. PRYSTOR ŚWIADCZY SIĘ BOGIEM

Po przerwie zabrał głos min. *Prystor*, który, powołując się na Pana Boga, jako świadka, usiłował dowieść, że prawda jest po jego stronie i że zarzuty tow. Żuławskiego są bezpodstawne. — Wszystko — zdaniem ministra — dzieje się najlepiej na tym najlepszym ze światów. Jego urzędnicy (bebesowi?) pracują ideowo, a Kolczak nie był „zapowietrzoną figurą". Osobiście dla ministra przykrą jest sprawa dr. Bakuma, który dziwnym zbiegiem okoliczności jest *szwagrem p. Prystora*. Jest on naczelnym lekarzem Kasy Chorych w Warszawie. (Głos: Bez konkursu). Minister szukał odpowiedniego kandydata na stanowisko naczelnego lekarza Kasy Chorych w Warszawie, ale nikt się nie zgłosił i po długim namyśle zaangażował swego szwagra.

W dalszej dyskusji przemawia pos.: Jankowski (NPR), Stypiński (BB), Polijiw (Ukr.), Praussowa (BBS) i Połoczek (Piast).

ROENTGENOLOG

**Dr W. MUŚKATENBLIT**

kier. pracowni roentgen. Pow. Kasy Chorych w Tarnowie

**otworzył INSTYTUT ROENTGENA**

**(djagnostyka, terapja powierzchowna i głęboka)**

**i ELEKTROTERAPJI**

**Tarnów, Krakowska 8.**

# Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 25 stycznia.

O NADUŻYCIA W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ

Wczoraj odbyła się przed sądem grodzkim w Krakowie prowadzona przez sso. Dra Stuhra rozprawa przeciw **radcom miejskim tow. Dr. Rosenzwiegowi i Zifferowi** oskarżonym o to, że na tajnem posiedzeniu Rady miejskiej dnia 25 października 1928 podnieśli zarzuty przeciw kierownikowi ruchu elektrowni miejskiej Rudolfowi Nowakowi: 1) że dla firmy „Elektrogen", której jest udziałowcem, kazał połączyć maszynę z siecią elektryczną bez zegara; 2) że dla celów tejże firmy wywieziono 2-krotnie maszynę elektrowni do Wieliczki i Warszawy; 3) że ta sama firma zamiast u siebie w warsztacie wykonywała roboty w elektrowni i **nie płaciła za prąd**; 4) że rachunki tej firmy kolaudował osk. pryw. Rudolf Nowak i 5) że rodzina p. Nowaka otrzymała od przedsiębiorcy Wacława Erychleba, który dostawia robotników dla elektrowni, kwotę 40.000 złotych. Sąd rozpoczął rozprawę od przesłuchania osk. prywatnego Nowaka na dowód prawdy. **Oczywiście oskarżeni sprzeciwili się temu dowodowi, gdyż oni mają prowadzić dowód prawdy, a nie oskarżyciel.** Oskarżyciel p. Rudolf Nowak **przyznał**, że kazał połączyć robotnikowi Hojnie maszynę firmy „Elektrogen" z siecią elektryczną, że jednak **uczynił to dla wypróbowania maszyny, mimo że nie było zegara. Przyznał także, że robiono roboty firmy „Elektrogen" w elektrowni i nie płacono za prąd**, i że kolaudował rachunki firmy „Elektrogen", ale za to robotnicy firmy „Elektrogen" uczyli robotników elektrowni spawania metali.

Świadek, monter elektrowni, Kazimierz Hojna, **potwierdził w całej rozciągłości zarzuty, podniesione przez oskarżonych**, dodając, że współwłaściciel firmy „Elektrogen" Korek prosił go, aby połączył maszynę z siecią elektryczną, **bo ma pilną robotę. Świadek odmówił — a wówczas oskarżyciel prywatny Nowak polecił mu połączyć maszynę z siecią elektryczną mimo braku zegara i natychmiast w obecności p. Rudolfa Nowaka wykonywano roboty, a to spajanie części innej maszyny.**

**Sensacją rozprawy było, że świadek Hojna stwierdził, iż materjału elektrowni używał z polecenia oskarżyciela prywatnego Rudolfa Nowaka do jego robót prywatnych i że za te materjały nie zapłacono elektrowni.** Ponadto **p. Nowak używał Hojny do pracy przy swych robotach prywatnych, a elektrownia płaciła Hojnie za pracę przy tych robotach prywatnych p. Nowaka.**

Następny świadek, technik **Stanisław Struzik**, stwierdził, że p. Nowak podawał się za właściciela firmy „Elektrogen", że do świadka tego oświadczył, że Korkowi, którego obecnie podaje za właściciela firmy „Elektrogen", płaci miesięcznie 400 złotych i że on jest **wyłącznym właścicielem tej firmy**, którą prowadzi, aby mieć zarobek na wypadek, gdyby musiał odejść z elektrowni. — Dalej świadek stwierdził, że próbowanie motoru jest **obowiązkiem** fabrykanta, a nie elektrowni, że p. **Nowak nie miał prawa** polecić robotnikowi Hojnie załączenia motoru ze siecią elektryczną i że robotnicy elektrowni, którzy masowo wykonywali roboty firmy „Elektrogen" w elektrowni, nietylko **nie** uczyli spawania robotników w elektrowni, którzy mieli wykonywać spawanie, ale ci byli **oddzieleni**, aby nie widzieli, jakie roboty wykonują robotnicy „Elektrogenu".

Wreszcie **świadek Trębacz** stwierdził, że Hojna wobec niego na piśmie potwierdził, że **oskarżyciel prywatny Nowak bezprawnie kazał połączyć motor z siecią elektryczną** i **że używał materjału elektrowni do swoich prywatnych robót**, że to samo świadek ten potwierdził wobec oskarżonego Dra Rosenzweiga i **że inni świadkowie wszystkie zarzuty podniesione przez radców socjalistycznych w ich obecności potwierdzili jako prawdziwe** i **że** dopiero po stwierdzeniu prawdziwości zarzutów oskarżeni r. m. tow. Dr. Rosenzweig i Ziffer **w interesie majątku gminnego** zarzuty te podnieśli z polecenia klubu radców PPS na tajnem posiedzeniu Rady miejskiej.

Rozprawa potrwa jeszcze **trzy dni** dla przeprowadzenia dalszych dowodów prawdy, zaofiarowanych przez oskarżonych.

Oskarżonych bronią: Dra Rosenzweiga Dr. Pelzling, Ziffera Dr. Woźniakowski. Oskarżyciela prywatnego zastępuje Dr. Bogdani.

ZABÓJSTWO PRZEZ POLICJANTA

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym toczyła się ciekawa rozprawa przeciw b. posterunkowemu Franciszkowi Szwabowi, oskarżonemu o to, że w lutym 1929 r. we Węgrzcach Wielkich zastrzelił w czasie służby kobietę, co prokuratura skwalifikowała jako zbrodnię zabójstwa. Rozprawa wykazała, że krytycznej nocy Szwab będący na obchodzie zaalarmowany został, że we Węgrzcach bandyci napadli na włościan, i że tam jest strzelanina. Pospieszył na miejsce i zauważył przed sobą trzech osobników, z których jeden trzymał skierowaną przeciwko niemu jak gdyby lufę karabinu. Szwab trzykrotnie wezwał tego osobnika do odłożenia broni, wkońcu zagroził użyciem broni, a gdy i to nie pomogło Szwab wystrzelił. — Strzał jego trafił w kobietę z tej grupy, która poniosła śmierć na miejscu.

Przesłuchani na wczorajszej rozprawie funkcjonarjusze policyjni i przełożeni stwierdzili, że oskarżony należał do najsumienniejszych policjantów, że działał ściśle wedle instrukcji o użyciu broni, wobec czego całe zajście należy poczytać jako przypadek.

Trybunał uwolnił Szwaba od zbrodni zabójstwa, a skazał go jedynie za przekroczenie granic obrony koniecznej na karę aresztu przez trzy miesiące z warunkowem zawieszeniem na trzy lata.

Oskarżał prok. dr. Łaba, przewodniczył so. dr. Jek, wotowali so. Pilarski i Pelczar, bronił adwokat dr. Goldblatt, rodzinę zmarłej zastępował dr. Loebel.

# Francuz o „Bibljotece Narodowej"

Znany miesięcznik paryski „Vient de paraître" w nrze listopadowym 1929 r. zamieszcza „Listy Polskie" — autor których, prof. Franck L. Schoell, tłumacz „Chłopów" Reymonta, poświęcił wydawnictwu krakowskiej „Bibljoteki Narodowej" w dziesięciolecie jej istnienia, szereg uwag, z których większość przytaczamy:

Niedawno zabrał głos Jean Malye w sprawie serji „Textes Français", podjętej właśnie w Paryżu przez Towarzystwo Wydawnicze Ferdynanda Roche łącznie z Towarzystwem Wydawniczem „Les Belles Lettres", pod opieką i sztandarem „Collection des Universites de France", a opartej na tychsamych zasadach, które zapewniły światowe powodzenie „Tekstom greckim i łacińskim" Towarzystwa Wilhelma Bude. Zauważył przytem p. Malye bardzo słusznie:

„Rzecz ciekawa, że, troszcząc się o ogłaszanie wydawnictw popularnych albo szkolnych, wydawnictw luksusowych lub amatorskich, a także ściśle naukowych, nie pomyślano nigdy we Francji o tem, by połączyć całkiem możliwe do pogodzenia zainteresowania elity uczonej, młodzieży kształcącej się i szerokiej sfery inteligencji, która, nie zajmując się zawodowo literaturą, rozczytuje się w niej z zamiłowaniem".

Rzecz nie mniej ciekawa, że to, na co nie zdobyła się dotychczas Francja, istnieje już od równo dziesięciu lat w Polsce. Właśnie bowiem „Bibljoteka Narodowa" obchodzi swoje dziesięciolecie przez wydanie bogatego w treść Almanachu. Istotnie, wiosną 1919 roku, jak to z pewną dumą zaznacza autor zagajającego artykułu, zawiązała się w Krakowie Spółka Wydawnicza, która już 1 października rzuciła na rynek księgarski pierwszy tom polskiej „Bibljoteki Narodowej": „Treny" Kochanowskiego, poety renesansu, w opracowaniu Tadeusza Sinki.

Powody, dla których to przedsięwzięcie odpowiadało głębokim potrzebom społeczeństwa polskiego, odmienne były od tych, które ostatnio wywołały ukazanie się „Textes Français". Bezpośrednio bowiem po wojnie znalazła się Polska, jeśli chodzi o studjum pomników jej literackiej przeszłości, w obliczu pewnego rodzaju pustki. Względem wielu klasyków polskich, czyto Paska soczystych pamiętników z XVII wieku, czy nawet dzieł Mickiewicza, czy np. źródeł Konfederacji Barskiej, czy wielkich powieściopisarzy polskich XIX wieku, trzeba było dokonać pracy wydawniczej i komentatorskiej, którą narody zachodnie już dawno wykonały dla własnych autorów narodowych. Poprostu należało się przemocą przedzierać przez gąszcz.

Do takiej to żmudnej pracy wprzęgła się „Bibljoteka Narodowa" w Krakowie. Pozatem cel jej jednak był zupełnie ten sam, jak wydawnictwa Roche: pomyślana została dla szkoły — i nie dla szkoły, to znaczy: dla urzędnika, inżyniera, aktora, dziennikarza, krótko mówiąc: dla szerokiej publiczności.

Współpracy podjęli się najtężsi uczeni polscy, jak Aleksander Brückner, Juljusz Kleiner, Józef Ujejski itd., to też wydania ich są znakomite, przez co rozumiem: dostępne dla wszystkich, albo prawie wszystkich, a równocześnie gruntowne pod względem naukowym. Przy tem wszystkiem, możliwie zwięzłe tomiki poszczególne drukowane starannie i na dobrym papierze".

Wskazawszy następnie, że „Bibljoteka Narodowa" jest już wcale bogata, licząc obecnie 116 tomów, podnosi autor i jej sukcesy wydawnicze:

„Nie robiono — pisze — nigdy mniejszych nakładów, niż 6.000 egzemplarzy, przeważnie po 10.000, a niekiedy nawet do 25.000. W całości sprzedano około trzy miljony tomów tego zbioru. Bezwątpienia szkoły spotrzebowują wielką część tej cyfry. Jednak w miarę, jak wychodzą ze szkół młodzi Polacy i młode Polski o coraz to wyższych wymaganiach intelektualnych; w miarę, jak usuła się to, czego brakowało dotychczas Polsce, to jest — zasobna warstwa średnia o wymaganiach intelektualnych i artystycznych, nie ulega wątpliwości najmniejszej, że wzrośnie i liczba odbiorców indywidualnych „Bibljoteki Narodowej".

Z drugiej strony zbiór okazał się idealnym dla bibljotek zagranicznych i specjalistów-slawistów, którzy potrzebują zbioru wydań pisarzów polskich należycie objaśnionych i w najlepszych tekstach. Oto dzięki czemu spotkałem komplet „Bibljoteki Narodowej" na drugim końcu świata, na półkach bibljoteki uniwersytetu w Kalifornji!

Nie wiem, kto są kierownicy, względnie inspiratorzy polskiej „Bibljoteki Narodowej"; ale to wiem napewno, że wyposażyli oni Polskę w zbiór tekstów, któryby przyniósł zaszczyt każdemu narodowi Zachodu.

—ooo—

# Z życia robotniczego

## Przegląd tygodniowy

Chcąc uprzystępnić ogółowi robotników najważniejsze wiadomości **o znaczeniu i zadaniach klasowych Związków zawodowych**, ich stanie i rozwoju w Polsce i na całym świecie, ich walce codziennej i zdobyczach tej walki — chcąc, dalej, ułatwić członkom organizacyj zawodowych zapoznanie się z przepisami prawnemi z dziedziny t. zw. **ustawodawstwa pracy**, wreszcie chcąc pogłębić **uświadomienie socjalistyczne** w jaknajszerszych masach robotniczych, rozpoczynamy z dniem dzisiejszym drukowanie **tygodniowego przeglądu życia robotniczego.**

Nasz **przegląd tygodniowy**, przeznaczony dla ogółu robotników zorganizowanych zawodowo, będzie się pojawiał **w każdą sobotę** i będzie zawierał szereg działów przynoszących artykuły i korespondencje **z fabryk i warsztatów pracy**, bądź też poświęconych specjalnie omówieniu zagadnień stojących przed związkami zawodowemi.

Przed poszczególnemi organizacjami zawodowemi, przed kierownikami związków stoi nowe zadanie; **trzeba rozpowszechnić nasz przegląd tygodniowy pomiędzy wszystkich członków organizacyj**, dając im w ten sposób możność lepszego poznania form i warunków walki prowadzonej przez klasowe związki zawodowe o wyzwolenie społeczne klasy robotniczej.

### ILU NAS JEST I JAK PROWADZIMY NASZĄ WALKĘ?

Nie wszyscy robotnicy są dotąd zorganizowani. Z powodu ciemnoty, bądź też z lenistwa, idą w życiu **luzem**, dufni we własne siły i... opiekę boską. Dopiero wtedy gdy spotkają się z jakąś szczególnie dotkliwą krzywdą, z jakiemś bezpośrednio grożącem im niebezpieczeństwie, zachodzą po rozum do głowy i zwracają się do Związku. Często, niestety, jest już zapóźno! **Ci są najgorsi.** Nie dość, że sobie wyrządzają krzywdę, ale jeszcze szkodzą innym robotnikom, należącym do organizacji. **A zorganizowanych robotników mamy w tej chwili w Polsce bardzo poważną ilość, bo blisko 300 tysięcy.**

Tych 300 tysięcy robotników zorganizowanych w klasowych związkach zawodowych stanowi **kolumnę szturmową proletarjatu Polski.** Liczba zorganizowanych robotników stale rośnie, a wraz z tem rośnie **siła naszych organizacyj** i rosną szanse nasze w walce o prawa robotnicze i o polepszenie doli robotniczej.

Czy wobec tego którykolwiek świadomy robotnik może pozostać poza nawiasem organizacji? Czy może patrzeć na wysiłki organizacji robotniczej okiem obojętnego widza?

**Chwila zastanowienia da każdemu z Was odpowiedź na to pytanie.**

—ooo—

## O czas pracy w akcyzie krakowskiej

Od roku prowadzone przez Związek starania o uregulowanie czasu pracy w miejskim urzędzie poboru opłat (akcyza) o tyle posunęły się naprzód, że w związku ze zniesieniem osobnego etatu, prezydjum miasta wyraziło zgodę na **zreorganizowanie obecnego systemu służby na okresy** (24 godzin służby — 24 godzin wolnego), uzależniając jednak wprowadzenie tego systemu na próbę, od porozumienia się z akcyzą lwowską.

Ciekawe, że pracownicy akcyzy wyższych stopni, t. zw. nadstrażnicy, przeciwstawiają się naszemu projektowi i starają się skłonić niektórych pracowników do wniesienia protestu przeciwko reorganizacji czasu służby. **To wysoce błędne stanowisko nadstrażników wynika z nieznajomości całego naszego projektu, który niczem nie uszczupla ich praw.**

—ooo—

## Robotnicy „rolni" w instytucie medycyny doświadczalnej

Wytwórnia surowic i szczepionek dla celów lekarsko-weterynaryjnych przy instytucie weterynarji i medycyny doświadczalnej w Krakowie (ul. Czysta 18) zatrudnia kilkunastu robotników przy obsłudze koni, służących do celów weterynaryjno-doświadczalnych.

Pracowników tych, dotychczas stale zatrudnionych i wynagradzanych miesięcznie, dyrekcja wytwórni uznała ostatnio za dziennych robotników... **rolnych** (?!) w związku z czem pozbawiła ich charakteru stałych pracowników.

Związek pracowników użyteczności publicznej wniósł w tej sprawie pismo do kierownictwa wytwórni, domagając się wynagradzania za **nocne dyżury**, przywrócenia urlopów, oraz **przydzielenia bezpłatnych mieszkań.** Ostatni postulat został uwzględniony, sądzimy przeto, że i pozostałe, słuszne żądania robotników, zostaną przez kierownictwo przyjęte. **Wyjaśnieniem zaś kwestji czy pracownicy instytutu medycyny doświadczalnej są robotnikami rolnymi — pozostawiamy panu inspektorowi pracy.**

—ooo—

## O warunki pracy w ogrodach miejskich

Dostawcą robotników do ogrodów miejskich w Krakowie jest firma techniczno-budowlana p. inż. Treutlera, z którą to firmą toczą się obecnie rokowania o warunki i czas pracy robotników przejętych przez tę firmę z magistratu. Robotnicy ci bowiem byli do tej pory pracownikami gminnymi **z prawem do stabilizacji**, obecnie w związku z uchwaleniem etatu posad w zakładach miejskich kilkudziesięciu tym robotnikom wypowiedziano pracę, przenosząc ich do przedsiębiorstwa prywatnego. — **Związek domaga się od firmy p. Treutlera przyjęcia wszystkich dotychczasowych warunków płacy i dalszych świadczeń, jakie ci mieli, będąc pracownikami gminnymi.**

—ooo—

## Bezrobocie i sprawa terminatorów w zawodzie stolarskim

Oddział stolarzy krakowskich prowadzi od roku 1927 **Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy** dla swych członków, które rozwija się pomyślnie i ma uznanie na terenie Krakowa. W przeciągu r. 1929 wpłynęło zapotrzebowań ze strony pracodawców, t. j. z 25 firm **o 44 robotników,** w tem z prowincji zgłosiły się trzy firmy. **Z** tego o 39 stolarzy, jednego tapicera, dwóch robotników maszynowych, jednego tokarza drzewnego i jednego rysownika stolarskiego. Robotników zgłosiło się w tym okresie **105**, w tem 101 robotników stolarskich, 1 maszynowy, 1 tokarz drzewny, jeden robotnik tartakowy i jeden kuferkarz (w tem 62 przyjezdnych).

**Zapośredniczono 44 robotników, z tego wysłano jedenastu na prowincję.**

Na rok 1930 pozostaje robotników bezrobotnych 61, z czego połowa wyjechała na wieś do swych domów, czwarta część zaś odjechała z powrotem do swych miejscowości. Zgłaszający się bezrobotni stolarze w większości nie podlegają ustawie o Funduszu Bezrobocia z powodu zatrudnienia w małych warsztatach. Reszta jako przyjezdni, również nie mieli prawa, z powodu dłuższego okresu bezrobocia.

**Zaznaczyć należy, że bezrobocie znacznie się zwiększyło w czwartym kwartale ub. roku i z każdym dniem rynek pracy w zawodzie stolarskim pogarsza się.** Wpływa na to w pierwszym rzędzie niepomyślna obecna sytuacja gospodarcza w Polsce, z drugiej strony wywołują bezrobocie sami p. majstrowie, przyjmując **nadmierną liczbę terminatorów.** Wobec takiego stanu rzeczy nasuwa się **kwestja koniecznego unormowania terminatorów,** gdyż nadmierna liczba tychże przyczynia się w znacznej mierze do wzrostu bezrobocia. — Przeto Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy dla robotników stolarskich w Krakowie, wysuwa następujący wniosek co do stosunku liczebnego terminatorów w przemyśle stolarskim, nietylko w samym Krakowie, lecz w całej Polsce.

Wszystkie stolarnie są uprawnione do przyjmowania terminatorów w liczbie zależnej od ilości zatrudnionych w odnośnych pracowniach wykwalifikowanych czeladników stolarskich, a to:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| na | 3 czeladników | może | być | 1 terminator |
| „ | 6 | „ | „ | „ 2 „ |
| „ | 9 | „ | „ | „ 3 „ |
| „ | 12 | „ | „ | „ 4 „ |
| „ | 15 | „ | „ | „ 5 „ |

Na każdych dalszych 4 czeladników 1 terminator więcej.

**Majstrowie stolarscy, którzy nie zatrudniają żadnego czeladnika, nie mają prawa trzymania terminatorów.** Powyższy wniosek należy omówić na zebraniach i domagać się takiego unormowania sprawy uczniów.

**Marcin Łachecki.**

## Stosunki w krakowskiej fabryce tytoniu

### GŁOS PRZESTROGI POD ADRESEM KIEROWNICTWA FABRYKI

Od pewnego czasu powiał nad pracownikami krakowskiej fabryki tytoniu **nieprzyjazny wiatr,** — niosący im same szykany i prześladowania, zmierzające do zgnębienia pracowników, broniących się przed odbieraniem i uszczuplaniem nabytych praw. Nowego dyrektora otoczyło zaraz **usłużne grono urzędników i dozorców,** którzy wzięli na siebie rolę śledzenia i podsłuchiwania robotników. Śledzą każde słowo, każdy niemal ruch robotnika, czy robotnicy, a szczególną opieką otaczają **delegatów robotniczych.**

„Opiekunowie" ci silą się nawet na odgadywanie myśli delegatów i tłumaczenie intencyj niewypowiedzianych jeszcze słów, w czem szczególnie specjalizuje się niejaki p. Sawina, dozorca. Pan ten z przyjemnością wspomina dzieje zarania tutejszej fabryki, gdy to ówczesne robotnice — **dziesięcioletnie dzieci — musiały za karę klęczeć** i żałuje, że teraz nie da się tych metod stosować. Trudno! **Urodził się 50 lat za późno!**

Wogóle odnoszenie się organów nadzorczych, urzędników i samego dyrektora do pracowników jest wysoce niewłaściwe. Skargi, donosy anonimowe, mnożą się jak grzyby po deszczu, świadcząc wymownie, że atmosfera taka deprawuje ludzi. — Wysiłki dyrekcji zmierzają, począwszy od zamknięcia kuchni personalnej, poprzez różne zarządzenia i zatrzęsienie kar, sypiących się jak z rogu obfitości, **do odebrania wszystkich praw robotnikom i narzucenia im gorszych warunków pracy.**

Wszystko to łącznie z planowaną redukcją personalu i wyraźną niechęcią ze strony monopolu tytoniowego załatwienia sprawy **statutu emerytalnego,** wytwarza nieznośne napięcie i zdenerwowanie pracowników, dotychczas z trudem tylko opanowywane przez wydział robotniczy. Jeżeli stosunki te nie nawrócą do europejskich form, obawiać się można, czy wydział robotniczy zdoła powstrzymać zrozpaczonych robotników od radykalniejszych wystąpień, do których prze i może doprowadzić taktyka kierownictwa fabryki.

**Robotnica.**

—ooo—

## Płace i — płace

### JAK ZARABIAJĄ ROBOTNICY, A JAK PANOWIE DYREKTORZY

Na każdej konferencji z pracodawcami, podczas każdej akcji o podwyżkę głodowych płac robotniczych, słyszymy ze strony przedsiębiorców, że podwyżki płac robotniczych nie są możliwe, bo przedsiębiorstwo nie wytrzymałoby tego nowego obciążenia. W ogromnej jednak ilości wypadków w przedsiębiorstwach prywatnych stosunek płac robotniczych do t. zw. kosztów administracyjnych (a więc między innemi płac dyrektorów, członków Rad nadzorczych i t. d.) jest tego rodzaju, że drobne stosunkowo obniżenie pensyj dyrektorskich umożliwiłoby natychmiastowe, bardzo wydatne podniesienie płac robotniczych. Twierdzenie nasze zilustrujemy na przykładzie.

W jednej z fabryk nawozów sztucznych — wedle **urzędowych** badań komisji ankietowej, **434** robotników zarabiało miesięcznie 45 tysięcy złotych (to znaczy jeden robotnik zarabiał miesięcznie — przeciętnie 100 złotych), zaś 10 dyrektorów zarabiało 29 tysięcy złotych! W fabryce tej robotnicy musieli o kilkoprocentową podwyżkę płac toczyć trzechtygodniowy strajk — bo fabryka „nie ma z czego płacić"...

W dziesiątkach, w setkach fabryk jest tak samo. Dlatego klasowe Związki zawodowe domagają się stanowczo podniesienia płac robotniczych, choćby się to miało stać kosztem królewskich pensyj garstki uprzywilejowanych!

**Najbardziej rażące stosunki pod tym względem panują na Górnym Śląsku, gdzie pensje dyrektorów kopalń węgla idą nieraz w tysiące dolarów miesięcznie!**

Czy w tych stosunkach może się dziwić ktoś dążeniu klasy robotniczej do kontroli nad gospodarką kapitalistów?

**ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!**

**Dr Wanda Lachs-Blühbaum**

otworzyła
**laboratorjum bakterjologiczno-chemiczne**
**w Krakowie, przy ul. Smoleńsk L. 25.**
Telefon 4889.

# KRONIKA

—o—

Kraków, 25 stycznia.

## Premjera w Teatrze TUR

Najbliższa premjera jaka będzie odegrana w niedziele 26 stycznia br. o godz. 6 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5 będzie amerykańska komedja Montege Glass w 3-ch aktach p. t. **„Potasz i Perlmutter"**.

Komedja ta budzi w sferach stałych bywalców naszego teatru robotniczego wielkie zainteresowanie, gdyż kierownictwo sceny doklada wszelkich starań, aby premjera wystawiona wielkim nakładem pracy i kosztów, oraz pod względem artystycznym nie ustępowała w niczem pięknie wystawionym uprzednio sztukom.

Niezwykle piękne nowe dekoracje pomysłu i pendzla art.-mal. dek. p. **Michniewskiego**, wykonawcy przepięknych dekoracyj znanych już z „Wesela Fonsia" ukażą się oczom widzów. W komedji tej bierze udział cały zaspół sceniczny.

Ze względu na wielkie zainteresowanie się szerszej publiczności teatrem TUR, jakie ostatnio można było zauważyć, gdyż widownia jest stale wypełniona do ostatniego miejsca, uprasza się Towarzyszów chcących uniknąć ścisku przy kasie w dzień przedstawienia o wcześniejsze zakupywanie biletów, które w cenie od 2 zł. do 50 groszy nabyć można u tow. Pietruchy codziennie w godzinach wieczornych w Sekretarjacie TUR, ul. Dunajewskiego 5, III piętro ofic.

**ZWIEDZANIE DZIEŁ SZTUKI PRZEZ TUR**

**W niedzielę 26 bm. o godz. 10 rano** zwiedzi TUR wystawę obrazów „Bractwa św. Łukasza" z Warszawy i „Start" z Łodzi **w Pałacu Sztuki** przy pl. Szczepańskim. Zbiórka o godz. 10 przed Domem Robotniczym. Referat wygłosi **prof. Tad. Seweryn.** Udział w wycieczce 50 groszy.

Również **w niedzielę o godz. 3 popołudniu zwiedzanie wystawy akwarel prof. St. Błońskiego** w Instytucie Geograficznym przy ul. Grodzkiej 64. Zbiórka przed gmachem Instytutu. Wstęp 30 gr. Wyjaśnień udzielać będzie autor prof. St. Błoński.

**BAJKA DLA DZIECI W TUR**

**W niedzielę 26 bm.** odbędą się bajki dla dzieci w następujących ośrodkach robotniczych: **O godz. 3 popołudniu w Domu górników** przy Alei Krasińskiego 16, **o godz. 4'30 u Kolejarzy** przy ul. Warszawskiej 15, **a w Podgórzu** u Tramwajarzy przy pl. Serkowskiego **o godz. 3 popołudniu.**

**OTWARCIE ODDZIAŁU ORG. MŁ. TUR W PODGÓRZU**

**W niedzielę o godz. 4 popoł.** w Domu tramwajarzy w Podgórzu przy pl. Serkowskiego odbędzie się **uroczyste otwarcie oddziału Org. Mł. TUR Podgórze.** W programie przemówienia, deklamacje, koncert orkiestry Org. Mł. TUR, oraz popisy chóralne chóru „Lutni Robotniczej" TUR. **Towarzysze jawcie się tłumnie!**

—ooo—

## Z „czwartkówki" TUR

**ODCZYT DR. LILI HOROWITZ O CHOROBACH WENERYCZNYCH**

Na XIII „czwartkówce" TUR w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 wygłosiła doskonałą prelekcję o chorobach wenerycznych dr. Lila Horowitzówna, wobec wypełnionej sali teatralnej TUR kobietami. Prelegentka przedstawiła nader przystępnie rozwój chorób wenerycznych i leczenie ich. Przy pomocy obrazów świetlnych puszczanych z epidioskopu, oraz kilkudziesięciu plastycznych okazów, użyczonych TUR przez zarząd Okr. Związku Kas Chorych, uprzystępniła prelegentka poznanie tych chorób, oraz ich groźne skutki. Kobiety nagrodziły prelegentkę burzą oklasków, a imieniem TUR podziękowała dr. Horowitzównie za trud i piękny odczyt tow. Ringelheimowa.

—ooo—

NIEMA WOLNYCH POSAD W TRAMWAJU. Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia tą drogą wszystkich interesowanych, że żadnych wolnych posad w tramwaju niema, nadsyłanie podań jest bezcelowe i wnoszone podania będą musiały pozostać bez odpowiedzi. (r)

# Katastrofa braku wody w Krakowie

Przez cały wczorajszy dzień dawał się dotkliwie we znaki brak wody w całem mieście, z powodu pęknięcia rury głównej, obok zakładu bielańskiego, doprowadzającej wodę do Krakowa. Ludzie pozbawieni wody, *wędrowali z naczyniami do studzien nieraz o dwa kilometry odległych* i tam w ogonku czekali na swoją kolejkę. *Beczkowozy miejskie rozwoziły wodę, jednak tylko w Śródmieściu i to w ilości bynajmniej niewystarczającej.* Brak wody był prawdziwą katastrofą w gospodarstwach domowych i zakładach przemysłowych.

*Przez całą noc z czwartku na piątek i wczorajszy dzień, pogotowie techniczne wodociągu miejskiego, pracowało nad wydobyciem uszkodzonej rury* i wymienieniem jej na nową. Koło godz. 4 pop. zaczęło montować nową rurę, a nad wieczorem rozpoczęło się przewietrzanie całego rurociągu. *Późnym wieczorem rozpoczęło się napełnianie rurociągu wodą, tak, że dziś rano woda powinna się znajdować w całem mieście.*

—ooo—

## Lista sędziów przysięgłych

Na pierwszą tegoroczną kadencję sądów przysięgłych w wydziale karnym sądu okręgowego w Krakowie **wylosowano następujących przysięgłych listy głównej:** Bereta Józef, budowniczy; Chmurski Adam, inż.; Cyrankiewicz Józef, inż.; Drożdż Br., inż.; Jakubowski Br., przemysłowiec; Janik Al., inż.; Jurczak Jul., inż.; Katuski Zygm., wł. realn.; Kędra Michał, przemysł.; Kosiorkiewicz J., inż.; Krawczyński M., architekt; Kruk Wojc., urzędnik; Lipowski Tad., wł. biura techn.; dr. Łapiński Jan, wł. realn.; Maciałek Jan, inż.; Mackowski Fr., rzeźbiarz; Mączyński Fr., architekt; Mieński Józef inż.; Nowakowski Adam, urzędnik; Olechowski Wilhelm, kupiec; Pawlik Wacław, inż.; Potocki Ant., wł. ziemski; Rosiński Rudolf, dyr. Tow. Ubezp.; Rybiński Ant., kupiec; Skawiński Edw., inż.; Sulikowski St., fabryknat; Szymczakowski W., przemysł.; Ściborowski Konrad, kupiec; Świerzyński W., inż. i Siekaniec Andrzej emeryt.

**Przysięgli listy dodatkowej:** Błoński S., wł. realności; Buczak A., wł. realn.; Goldman M., wł. realn.; Hagan J., urz. pryw.; Jaśko E., instalator; Klaja Br., wł. realn.; Lis E., kupiec; Lisowski K., kupiec; Szczepanik J., wł. realn.; Świerkosz W., kupiec, Tomasik St., instalator; Wasilewski F., instalator; Wiewiórski L., instalator; Wohlfeiler S., wł. realn. i Żuławski Wł., urzędnik pryw.

Nowa kadencja rozpocznie się w poniedziałek 3 lutego br.

—ooo—

STARUSZKA POPEŁNIŁA ZAMACH SAMOBÓJCZY. W Miejskim domu starców 65-letnia Anna Cieluszek w przystępie zdenerwowania wypiła większą ilość terpentyny. Wezwany lekarz pog. przepłukał desperatce żołądek i przewiózł ją do szpitala.

SKOCZYŁ Z MOSTU KOLEJOWEGO DO WISŁY. Wczoraj rano skoczył z mostu kolejowego do Wisły 40-letni Stanisław Zych. Strażnik, jadący brzegiem łodzią wydobył nieszczęśliwego. Lekarz pogotowia po zastosowaniu środków, przywrócił Zycha do życia i przewiózł go do szpitala. Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

PRZEJECHANY PRZEZ AUTOBUS. Autobus tramwajowy z Woli Duchackiej przejechał 42-letniego Antoniego Grzesiaka, który doznał ogólnych obrażeń na całem ciele. Grzesiaka opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go karetką do szpitala.

ZDERZENIE DWÓCH SAMOCHODÓW. U zbiegu placu Zgody i ul. Na Zjeździe auto osob. Kr. Nr. 6699 prowadzone przez szofera Władysława Barana, zam. przy ul. Kraszewskiego 25, zderzyło się z autem Kr. 05266 prowadzonem przez szofera Jana Znoja, zam. przy ul. Starowiślnej l. 44, przyczem obydwa auta zostały nieco uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

POŻAR W FILJI KASY CHORYCH W PODGÓRZU. Wczoraj w południe w filji Kasy chorych w Podgórzu przy ul. Serkowskiego, zapaliła się słoma w piwnicy, wskutek porzucenia niedopałka z papierosa. Straż pożarna przybyła z beczkowozem samochodowym, ogień ugasiła.

ARESZTOWANIE MORDERCY NARZECZONEJ. Posterunek PP. w Mogile zatrzymał Michała Piskorza z Wadowa, sprawcę morderstwa popełnionego w dniu 21 bm. na osobie Józefy Czajkowskiej z Wadowa.

KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Salomon Wolfang, kupiec, zam. przy ul. Agnieszki l. 1 zgłosił w policji, że na ul. Radziwiłłowskiej kupił u nieznanego osobnika zegarek za kwotę 500 zł., rzekomo złoty, jednak jak później stwierdził zegarek ten jest z białego metalu i przedstawia wartość 5 zł.

KRADZIEŻ ROWERU. Westrych Paweł, zam. przy ul. Szlak l. 13, zgłosił w policji, że skradziono mu z korytarza domu rower marki „Puch", wartości 150 zł.

—ooo—

Nowości w płytach gramofonowych na „Columbia", „Polydor", „Brunswick" nadeszły do firmy LEOPOLD HUTTERER, Grodzka 43.

**PRZYGODY DUSZKA KASZUBSKIEGO SMĘTKA.** — W sobotę 25 bm. o godzinie 17.45 radjostacja krakowska nadaje pod powyższym tytułem oryginalną audycję dla dzieci i młodzieży pióra artysty dramatycznego Bronisława Dąbrowskiego i w jego radjofonizacji. Przygody zuchowatego chłopca, który w Gdyni na wybrzeżu znalazł czarodziejski bursztyn, dały autorowi słuchowiska sposobności do roztoczenia przed słuchaczami barwnego obrazu dziejowego i służą celom propagandy miłości polskiego morza.

**ZAGADNIENIE WYCHOWANIA W SZKOLE ŚREDNIEJ.** Dziś w sobotę odbędzie się posiedzenie Koła krakowskiego T. N. S. W. w sali szkoły kupieckiej (Rynek główny 34 — Pałac Spiski, II piętro), na którem dr. Marjan Cichocki wygłosi drugą część odczytu pod tyt. „Sprawozdanie z kursu wychowawczego w Warszawie".

**POLSKIE TOWARZYSTWO MATEMATYCZNE** odbędzie dziś w sobotę o godzinie 19 w sali Instytutu matematycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Gołębia 20) zwyczajne naukowe posiedzenie z porządkiem dziennym: 1) Sprawa Jubileuszu prof. Zaremby, 2) Odczyt prof. Dra Wilkosza na temat „Równanie relaksacji".

**ZEBRANIE NAUKOWE CZŁONKÓW ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. A. MICKIEWICZA** odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Seminarjum słowiańskiego (ul. Gołębia 20, I piętro) odczyt pod tytułem „Tło obyczajowe Pana Tadeusza", który wygłosi p. prof. Dr. Stanisław Pigoń. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych poraz dziewiąty „Uśmiech losu" Perzyńskiego. Jutro popołudniu „Betleem Polskie" w nowej barwnej inscenizacji, jutro wieczorem poraz dwunasty Siedleckiego „Maman do wzięcia", której sukces na długo jeszcze jest zapewniony. W poniedziałek ze względu na to, że warszawskie siły muzyczne udało się zastąpić z najlepszym rezultatem siłami miejscowemi, poraz 43-ty „Artyści". W pełnych próbach pod kierunkiem p. Chmielewskiego „Dzielny wojak Szweik", w którym Stefan Jaracz przedstawi się w nowej roli, wystudjowanej specjalnie dla teatru krakowskiego.

**ONEGDAJSZE PRZEDSTAWIENIE „ARTYSTÓW"** w teatrze miejskim im. J. Słowackiego było poważnie zachwiane, gdyż kapelmistrz warszawski, który przez 42 przedstawienia akompanjował pp. Jaroszewskiej i Jaraczowi w trzecim akcie sztuki, nie stawił się w Krakowie w dniu oznaczonym, pomimo zaciągnięcia wobec teatru zobowiązań finansowych na dalszą przyszłość. Z kłopotu wybawił teatr jeden z muzyków krakowskich p. Sz., który jako wielbiciel Jaracza przysłuchiwał się sztuce przez szereg wieczorów, zapamiętał dokładnie wszystkie efekty muzyczne i w ostatniej chwili podjął się, po krótkiej próbie porozumiewawczej z artystami zastąpić muzyka warszawskiego. Wywiązał się zaś ze swego zadania tak świetnie, że ktokolwiek był na poprzednich przedstawieniach, nie mógł nawet zauważyć jakiejkolwiek zmiany w muzycznym wyglądzie aktu, poza zmianą osoby przy fortepianie. Po zapadnięciu kurtyny artyści z Jaraczem na czele dziękowali owacyjnie krakowskiemu muzykowi za tak nadzwyczajne uratowanie sytuacji.

**TEATR „PANTERA"** (przy ul. Rajskiej 12) wystawia dziś „Królową Przedmieścia" wodewil w pięciu aktach ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego. Role zostały obsadzone pierwszorzędnemi siłami wodewilowemi. Specjalnie napisane aktualne kuplety oraz oryginalne tańce będą szczególną atrakcją. Dochód przeznaczony na chorego autora. W niedzielę o godzinie 4 popołudniu i o 8 wieczorem powtórzenie tego wodewilu. Przedsprzedaż biletów w handlu p. Rudnickiego, Linja A—B.

**PIĄTY PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW** odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyrygent Adam Dołżycki, solistka Eugenja Umińska-Jaworska, skrzypaczka. W programie Żeleńskiego uwertura „W Tatrach", Karłowicza koncert skrzypcowy i Czajkowskiego piąta symfonja. Bilety w cenie od 1—6'50 zł. do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

—ooo—

## SPORT

**RKS LEGJA — KS PODGÓRZE.** Spotkanie piłkarskie między drużynami pierwszemi obu klubów odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Podgórza. Zawody te budzą ciekawość, a to głównie ze względu na dobrą grę graczy obu zespołów na meczu z Cracovią.

**WKS WAWEL — CRACOVIA.** W niedzielę 26 bm. rozegra ligowa drużyna Cracovii towarzyskie zawody z drużyną WKS Wawel. Zawody zapowiadają się interesująco, gdyż młoda drużyna Wawelu jest przeciwnikiem poważnym. Początek zawodów o godzinie 2'30 popołudniu na boisku Cracovii.

—ooo—

## Z Polski

GWIAZDKA W WIELICZCE. Dnia 14 bm. miejski komitet opieki nad sierotami pod przewodnictwem tow. Bajorkowej urządził w sali Kina gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy, która do szkoły nie chodzi, a niema w czem chodzić do ochronki, dla sierot po górnikach, których wdowy nie pobierają żadnej emerytury, gdyż mężom i ojcom ich brakowało po kilka miesięcy do ustawowej liczby 10 lat służby w salinach. *Tą niesprawiedliwość i krzywdą, którą na swej skórze odczuwają niewinne sieroty i wdowy, musi być przez rząd polski naprawioną.* Najpierw odbyło się przedstawienie, w którem samych sierot grało 18. Wykonano sztukę pt. „Jasna dola", baśń w dwóch aktach wierszem, tow. Grocheckiej. — Ta baśń była prawdziwą gwiazdką dla tych sierot, które grały i mimo, iż wiedziały, że inne, biedniejsze dzieci otrzymają podarunki, twarze ich promieniały jak gwiazdy. Uczyła je tow. Bajorkowa. Publiczność była zachwyconą tak grą jak i sztuką i urządziła owację tow. Bajorkowej. Po przedstawieniu rozdano podarunki najbiedniejszej dziatwie, zaproszonej na przedstawienie wraz z matkami i opiekunami. Były to bardzo porządne ubranka dla chłopców, płaszcze, buciki, koce, materjały na sukienki dla dziewcząt, strucle i cukierki. Trzeba nadmienić, że ani magistrat ani saliny, ani starostwo, ani województwo nie dały na tę gwiazdkę ani grosza. Urządziło się ją z ofiarowanych datków przez ludzi dobrej woli, które zebrała na listę tow. Bajorkowa.

WIELKI POŻAR W DOBRYNI. W domu Bartłomieja Breja w Dobryni, pow. Jasielskiego wybuchł pożar, który zniszczył dom i stajnię. Pastwą pożaru padły również koń, krowa i 16 sztuk drobiu. Szkoda wynosi około 5.000 zł. Pożar spowodowany został przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez domowników. Zniszczone zabudowania ubezpieczone były na 1.700 zł.

NAPAD BANDYCKI NA BIURO HURTOWNI DRZEWA. Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonało 22 bm. wieczorem dwóch młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery na biura hurtowni drzewa kopalnianego A. Seitz przy ul. Ligoty górniczej w Kr. Hucie. Po sterroryzowaniu pracujących tam panien bandyci splondrowali wszystkie skrytki, zabierając całą gotówkę nieustalonej dotąd wysokości i około 200 złotych, będących własnością urzędniczek, poczem zbiegli. W związku z tem została przeprowadzona na terenie Kr. Huty obława, wyniki jej jednak nie są dotychczas znane.

ZABÓJSTWO W OBRONIE MATKI I SIOSTRY. Jan Maślanka, lat 22, w Koniucach, pow. Brzeżany w obronie swej matki i siostry zamordował ojczyma Sebastjana Palasa, który przyszedł do domu w stanie podpitym i wszczął awanturę ze swą żoną, oraz pasierbicą Marjanną. Maślanka polanem uderzył Palasa dwukrotnie w głowę tak silnie, że Palas zakończył życie. Sprawca został aresztowany.

ZAKOŃCZENIE PROCESU FALSZERZY SOLI. W Katowicach zakończył się głośny proces braci Garbińskich, Koplensa i Jakubowicza o nadużycia celne, których dopuścili się w latach 1925 do 1927, sprzedając niższe gatunki soli za wyższe i narażając w ten sposób skarb państwa i konsumentów na wysokie straty. Poprzednim wyrokiem zostali oni skazani na zapłacenie 24 miljonów złotych grzywny, jednak wyrok ten został przez Sąd Najwyższy uchylony i sprawa powróciła do sądu okręgowego. Wyrok zostanie ogłoszony w sobotę.

POLICJANT URATOWAŁ 10 OSÓB. W mieszkaniu przy ul. Gęsiej w Warszawie Abram Ackermann założył fabrykę prawideł i kopyt drewnianych. Fabryka mieściła się na IV piętrze i była zabezpieczona przed ewentualnym wybuchem pożaru. Z niewiadomej przyczyny wybuchł groźny pożar. Płomienie, znajdujące podatny materjał, ogarnęły w jednej chwili całe mieszkanie. Gryzący dym napełnił korytarz i klatkę schodową, odcinając drogę do ucieczki mieszkańcom V piętra. Matki z niemowlętami, staruszki, oraz kilkunastu wyrostków, uciekli na dach, wzywając pomocy. Dozorca domu zaalarmował posterunkowego 5 komisarjatu, Kornackiego, który po zawiadomieniu straży ogniowej, nie zważając na płomienie i gryzący dym, rzucił się odciętym na dachu z pomocą. Nim przyjechała straż ogniowa policjant zdołał przedrzeć się czterokrotnie, za każdym razem ratując po kilka maleństw. Ogółem poster. Kornacki uratował 9 dzieci oraz niedołężną staruszkę. Pożar po godzinie ugaszono.

# Plenarne posiedzenie konferencji morskiej

**Londyn**, 24 stycznia (PAT). Wczoraj odbyło się dwugodzinne posiedzenie plenarne konferencji morskiej **bez udziału prasy, poczem** nastąpiło wyjaśnienie dla prasy, udzielone przez MacDonalda, Tardieu oraz angielskiego szefa biura prasowego Willerta. Z wyjaśnień tych wynika, że na posiedzeniu konferencji każda delegacja wygłosiła o**gólnikowe expose**, przedstawiając własne potrzeby pod kątem widzenia sytuacji geograficznej, konieczności gospodarczych i odpowiedzialności politycznej.

**Stimson** podkreślił odrębną sytuację Ameryki i wysunął zasadę **parytetu z Anglją. Tardieu** zobrazował **potrzeby Francji**, klasyfikując je na kontynentalne, geograficzne i militarne. Dalej wskazywał na to, że: 1) Francja jest otoczona trzema morzami, zajmuje wraz z kolonjami 12 milj. km. kwadratowych i posiada wybrzeże długości 18.109 mil morskich, 2) handel kolonjalny Francji wynosi przeszło 83 miljardów franków, stanowiący 66% ogólnego handlu Francji, 3) Francja musi mieć na uwadze łatwość transportu wojska i możność dysponowania w razie potrzeby całą siłą obronną. W konkluzji Tardieu stwierdził, że **ograniczenie zbrojeń jest możliwe tylko w razie odpowiednich warunków bezpieczeństwa z zewnątrz.** Oświadczenie swoje zakończył Tardieu słowami: „Potrzeby Francji są wybitnie zależne od pewności, czy w razie konfliktu musimy polegać tylko na nas samych, czy też będzie istniała **kollaboracja międzynarodowa** przeciw agresorom."

**MacDonald** w swej mowie zobrazował wyspiarską sytuację Wielkiej Brytanji, sprowadzającą specjalne potrzeby jej marynarki. **Grandi** uznał istnienie związku między bezpieczeństwem a rozbrojeniem w myśl art. 8 paktu Ligi i podkreślił, że Włochy są zwolennikiem **maksymalnych ograniczeń zbrojeń**, jednak sytuacja Włoch jako półwyspu oraz zależność ekonomiczna dróg morskich nakazuje żądać, aby **żadne państwo kontynentalne Europy nie było silniejsze na morzu od Włoch. Wakatsuki** podkreślił **dobrą wolę Japonji.**

### PESYMIZM W PARYŻU

**Paryż**, 24 stycznia (PAT). Nieosiągnięcie dotychczas konkretnych rezultatów przez londyńską konferencję morską wywołuje w prasie francuskiej najrozmaitsze komentarze. Przeważa w nich nuta **pesymistyczna** co do przyszłych wyników konferencji. „Action Française" zaznacza, że konferencja cierpi przedewszystkiem na brak szczerości co do motywów, które były podstawą jej zwołania. Należałoby najpierw wyraźnie postawić kwestję wzajemnego stosunku Stanów Zjednoczonych, Anglji, Włoch i Japonji. Czy możliwy jest konflikt zbrojny między temi państwami — oto kwestja zasadnicza, której nikt nie chce postawić otwarcie i od odpowiedzi, na którą zależy właściwie cała sprawa rozbrojenia.

ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI WĘGLA. Wskutek wybuchu naboju obsunęła się na jednym z pokładów kopalni Mysłowice ściana węgla, zabijając na miejscu 26-letniego górnika Jana Kłocka. Dochodzenia prowadzą władze górnicze.

—ooo—

## Z zagranicy

PROCES BRATA LITWINOWA. Tocząca się od wtorku przed sądem przysięgłych w Paryżu sprawa Litwinowa, brata komisarza spraw zagranicznych ZSRR, nabiera charakteru wielkiego procesu politycznego. Więcej mówi się w nim o rządzie sowieckim i o presji, wywieranej przez rząd na świadków w celu uzyskania pożądanego zeznania, niż o wekslach, wystawionych przez Litwinowa, w myśl oskarżenia, już po opuszczeniu zajmowanego przezeń stanowiska, a przeznaczonych według zeznań Litwinowa na dostarczenie środków dla propagandy „Kominternu". Zeznania każdego niemal świadka wywołują gwałtowną dyskusję między obroną a przedstawicielami powództwa. Wobec tego rozprawa przedłuży się znacznie. Główny oskarżony Litwinow pochodzi, jak się okazuje z Białegostoku i prawdziwe jego nazwisko brzmi Wałach.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z powodu złego nastawienia zwrotnicy wykoleiły się pod Cosmeni niedaleko Czerniowiec w Rumunji dwa wozy trzeciej klasy. Dziewięciu pasażerów odniosło rany, w tej liczbie jeden ciężkie.

# LISTY Z KRAJU

—o—

Sambor, 21 stycznia.

### TUR W SAMBORZE

Dnia 19 stycznia odbyło się walne zebranie organizacji młodzieży TUR, które zagaił tow. Stompe, zarazem przewodniczący. — Sprawozdanie organizacyjne złożył sekretarz tow. Horodiner, — wykazując stan pracy za rok 1929. W okresie tym odbyło się 23 posiedzeń Zarządu, 9 zebrań ogólnych, 54 pogadanek, 23 referatów, a pozatem w grudniu rozpoczęty został kurs samokształceniowy z zakresu teorji socjalizmu, który odbył naraze pięć posiedzeń. Ponadto organizacja miejscowa brała udział przez swych delegatów w konferencji okręgowej we Lwowie, na konferencji podokręgowej w Drohobyczu, na zlotach lwowskim, borysławskim i wiedeńskim, a więc wykazała znaczny dorobek organizacyjny.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Stompe, wykazując, iż w tym roku stan finansowy naszej organizacji przedstawia się nieco gorzej, co stoi w ścisłym związku z brakiem pracy wśród młodzieży robotniczej.

Po dłuższej dyskusji i postawieniu przez członka komisji rewizyjnej tow. Badera wniosku o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, wybrano jednogłośnie w następującym składzie zarząd: przewodniczący tow. Horodiner, zastępca tow. Kolb, sekretarz tow. Świstacki, skarbnik tow. Sieradzki, oraz tow. Stompe i N. Schrekingerówna; gospodarz lokalu tow. Bahryj, oraz komisję rewizyjną, w skład której weszli tow.: Łukaczyński, Krzyżanowski i B. Schrekingerówna i sąd towarzyski, na czem zakończono zebranie zabawą towarzyską.

Skład nowego zarządu daje pełną rękojmię, iż praca wśród młodzieży robotniczej samborskiej pójdzie raźnym krokiem naprzód i że pod czerwonym sztandarem organizacji młodzieży TUR skupiać się będą coraz szersze masy młodzieży i że organizacja tak pod względem ilościowym jak i jakościowym wzrośnie.


W DOMU ROBOTNICZYM W KRAKOWIE (UL. DUNAJEWSKIEGO L. 5 II p.) W DNIU IMIENIN MARSZAŁKA SEJMU

Tow. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

W SOBOTĘ 1 go LUTEGO ODBĘDZIE SIĘ TRADYCYJNA

IGNACÓWKA

POCZĄTEK O GODZ. 9-tej WIECZÓR

PROGRAM NADER UROZMAICONY.

ORKIESTRA SALONOWA I MANDOLINISTÓW T. U. R. — BUFET WE WŁASNYM ZARZĄDZIE

Wstęp za zaproszeniami imiennemi, które wydaje Administracja „Naprzodu".


# TELEGRAMY

—o—

## Nowy pojedynek poselski

*Warszawa*, 24 stycznia (AW). W Sejmie wynikła nowa sprawa honorowa. Poseł Błażej Stolarski (Wyzwolenie) nadesłał do posła Przedpełskiego (BB) list, którym ten ostatni uczuł się obrażony i posłał do posła Stolarskiego sekundantów. Poseł Stolarski wyznaczył ze swej strony jako świadków Thugutta i Bagińskiego.

—ooo—

### MEKSYK ZRYWA STOSUNKI Z SOWIETAMI

*Nowy Jork*, 21 stycznia (AW). Rząd meksykański zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem sowietów. Już przed kilkoma dniami wezwano posła meksykańskiego w Moskwie, aby opuścił Moskwę, a wczoraj meksykański minister spraw zagranicznych Estrado wezwał rosyjskiego charge d'affaires, aby zamknął poselstwo i wyjechał z całym sztabem urzędniczym. Rząd meksykański motywuje ten krok twierdzeniem, że ostatnie komunistyczne demonstracje przed poselstwami w Waszyngtonie, Buenos Aires i Rio de Janeiro zorganizowane były przez sowieckich agentów z polecenia rządu sowieckiego.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

# Odpowiedź posła Żuławskiego p. Prystorowi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 stycznia.

Wczorajsze obrady komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa pracy zakończono o godzinie 2 nad ranem. Sensację wywołało wystąpienie tow. posła **Żuławskiego**, który obalił obronę ministra Prystora.

Tow. poseł **Żuławski** stwierdził, że min. Prystor zaprzeczył tylko czterem podniesionym przez niego zarzutom, mianowicie zarzutom przeciwko komisarzowi Nadziei ze Lwowa, komisarzowi Szajkowskiemu z Białegostoku, dr. Bogusławskiemu z Łodzi i dr. Zielińskiemu, komisarzowi z Nadwornej. Minister nazwał te zarzuty „szerzeniem kalumnji", gdy tymczasem **wszystkie zarzuty przeciwko wymienionym są całkowicie zgodne z prawdą.** Przeciwko Józefowi Nadziei podniesiono publicznie **zarzut szpiegostwa na rzecz Austrji** w r. 1917. Nadzieja wezwał przed sąd inż. Bizańskiego. Odnośny proces odbył się w Warszawie przed sądem pokoju i w rezultacie procesu, jak stwierdzają akta L. 520, inż. Bizański został **uwolniony od winy i kary.**

Pomimo, iż ten zarzut był w pismach, **Nadzieja na drogę sądową nie wystąpił** i nie zaskarżył przed sąd redakcji lwowskiego „Dziennika Ludowego" o oszczerstwo, jak to mylnie twierdził p. Prystor.

Odnośnie do dra Bogusławskiego mówca cytuje pismo posła Zygmunta Piotrowskiego, w którem tow. Piotrowski stwierdza, że znał Bogusławskiego w Chicago w latach 1917/19. Uchodził on wtedy **za przedstawiciela Kołczaka** — podejrzywano, że **utrzymuje stosunki równocześnie z bolszewikami.** Bogusławski nie cieszył się dobrą opinją, pożyczał pieniądze od znajomych i nie oddawał. Od ciężko pracującego dentysty Hryniewickiego pożyczył kilkaset dolarów i obiecał je oddać za kilka dni, a za te dolary wyjechał. Gdy poseł Piotrowski spotkał tegoż Bogusławskiego w Warszawie, **odmówił podania mu ręki**, piętnując go jako **naciągacza i kłamcę.** Wtedy Bogusławski oświadczył, że to jest niewątpliwie nieporozumienie.

Następnie cytuje mówca pismo radnych miasta Rudy Pabjanickiej do Wydziału powiatowego, w którem stwierdzają, że Bogusławski tolerował w lokalu magistratu **sekretarjat partji komunistycznej.** Następnie żalą się radni w tem piśmie, że Bogusławski nie poświęcał się gospodarce miejskiej, a bywały miesiące, że zjawiał się raz lub 2 razy w tygodniu. Bogusławski przeprowadzał, jako burmistrz,

**KOMBINACJE FINANSOWE KOSZTEM MIASTA,**

dzięki czemu pewien plac przeszedł w ręce szwagra burmistrza.

Odnośnie do Szajkowskiego przytacza mówca odpisy aktów urzędowych z 11 listopada 1919 ministerstwa spraw wojskowych L. 15399, skierowanych do marszałka Sejmu ustawodawczego, stwierdzające, że komisja przeglądowa, w której był Szajkowski, nasunęła szereg refleksyj. Komisja rewizyjna, badająca tę sprawę, wydała **niekorzystną opinję** co do lekarza Szajkowskiego, doszedłszy do przekonania, że nie są wykluczone **nadużycia.**

Następnie cytuje mówca akta sądowe z 12 października 1920 z Ostrowia łomżyńskiego, gdzie tenże był przesłuchiwany jako **oskarżony o pobieranie łapówek.** Sędzia Szyszko, biorąc pod uwagę poszlaki przeciwko oskarżonemu, okoliczność ukrywania przez niego śladów przestępstwa, oddziaływanie na zeznania świadków, zadecydował jako środek prewencyjny **areszt zapobiegawczy.** Wreszcie podaje liczbę akt wydz. II. sztabu DO Lublin, w których stwierdzono, że **Szajkowski** będąc na wolnej stopie zaciera ślady przestępstwa i jest nieodzownem osadzenie go w areszcie.

Odnośnie do Zielińskiego, prostuje tow. Żuławski twierdzenie ministra, że Zieliński zaskarżył „Dziennik Ludowy" nie za zarzuty, ale o słowną zniewagę, a gdy „Dziennik Ludowy" zaofiarował dowód prawdy i sąd go dopuścił

**ZIELIŃSKI OD SKARGI ODSTĄPIŁ.**

Następnie podaje, że w „Monitorze Polskim" Nr. 260 z r. 1926 wyraźnie unieważniono poprzednią decyzję co do przyznania Zielińskiemu krzyża zasługi. Co do komisarza Szmala ze Lwowa, mówca stwierdza, że ten nawet u BB miał **złą opinję.** W urządzonym przez niego Związku strzeleckim we Lwowie musiano **rozwiązać zarząd i jego od wpływu na związek usunąć.**

Wbrew zarzutom p. Sanojcy żaden z komisarzy do PPS nigdy nie należał z wyjątkiem Zakrzewskiego, któremu postawił sam mówca zarzut **niepoczytalności**, co może dotknąć każdego.

Zarzut co do naczelnego lekarza Kasy chorych w Warszawie dr. Bakuna — mówi tow. Żuławski, postawiłem nie dlatego, że on jest szwagrem ministra, ale dlatego, że został mianowany **z pogwałceniem obowiązujących przepisów.**

Wkońcu swego przemówienia rozprawia się tow. Żuławski z niejasnemi oświadczeniami ministra, posłów Stypińskiego i Prausowej, z których można było wnioskować, że mogliby podnieść przeciwko mówcy jakieś zarzuty, ale tego nie robią, nie chcąc obniżać poziomu dyskusji, a równocześnie w organach swej prasy, utrzymując się za plecami jakiegoś wynajętego redaktora odpowiedzialnego, prowadzą przeciw mówcy **nagonkę**, — uchylając się tym sposobem od odpowiedzialności, którą musieliby podnieść, gdyby z temi zarzutami wystąpili w Sejmie.

# Głosowanie nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych

## Budżet ministerstwa spraw zagranicznych

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

Warszawa, 24 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej głosowano nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Poseł tow. **Pająk** imieniem lewicy i centrum oświadcza, że te stronnictwa będą głosowały **przeciw** poprawce referenta o zniżenie wysokości zapomóg do 10 procent uposażenia.

W głosowaniu **przyjęto** wnioski referenta o **zmniejszenie** pozycji na wydawnictwa o 70 tysięcy, innych wydatków o 60 tysięcy, biurowych o 390 tysięcy. W dziale utrzymania wojska **zmniejszono** wydatki o 534 tysięcy, na wyżywienie ludzi **zmniejszono** o 3,824.121, na wyżywienie zwierząt o 3,233.270. **Fundusz dyspozycyjny zmniejszono o 2 miljony** (z 8 na 6). Wniosek tow. Pająka o zmniejszenie liczby szeregowych niezawodowych o 60 tysięcy **odrzucono.**

Przystąpiono do

**BUDŻETU MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.**

Minister **Zaleski** zdaje krótkie sprawozdanie z reform organizowanych w tem ministerstwie. Budżet wynosi w dochodach 13,150.000, w wydatkach 56,440.000, t. j. o 525 tysięcy **mniej** niż w roku ub. Minister omawia działalność konsulatów oraz sprawę zakupna gmachów dla poselstw.

Referent tow. **Czapiński** oświadcza, że w przyszły piątek odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji zagranicznej, na którem minister wygłosi obszerne expose o polityce zagranicznej, wobec czego ogranicza się do sprawozdania natury organizacyjnej i finansowej. Kontrola parlamentu nad całokształtem polityki zagranicznej jest **zbyt mała** na skutek zbyt rzadkich obrad Sejmu. Co do strony finansowej — główne wydatki stanowią fundusze specjalne: dyspozycyjny 7,200 000 i propagandowy 5,260.000. Fundusz dyspozycyjny jest **bez kontroli** zaś propagandowy podlega kontroli NIK, ale ta kontrola jest **niedostateczna.** Referent wspomina o pogłosce, że **pewne kwoty z funduszu dyspozycyjnego są przelewane na potrzeby wewnętrzne**, np.

**NA SUBWENCJE DLA PISM PARTYJNYCH**

Minister wprawdzie temu zaprzecza, że są urzędnicy w centrali i na placówkach utrzymywani z funduszu dyskrecjonalnego, — ale referent zgłosi wniosek o kontrolę nad funduszem dyspozycyjnym w ustawie skarbowej.

Co do funduszu propagandowego wnosi, aby dodać do ustawy skarbowej nowy artykuł, że fundusze zatytułowane w budżecie jako dyspozycyjne, są użytkowane wedle uznania właściwej władzy, zaś fundusz propagandowy podlega obok kontroli NIK także **poufnej kontroli** przez komisję dla kontroli długów państwa.

Mówca wnosi **o skreślenie z funduszu dyspozycyjnego 3 miljonów**, z funduszu propagandowego 1 miljona i utworzenie osobnego funduszu reprezentacyjnego 1 miljon. Wniosek ten **nie** jest wotum nieufności, jest to tylko usiłowanie uregulowania zagadnienia funduszów dyspozycyjnych w budżecie, których rozrost jest nadmierny.

**MINISTER GROZI WYCIĄGNIĘCIEM KONSEKWENCJI**

Minister **Zaleski** odpowiada na podniesione zarzuty, a w konkluzji broni funduszów dyspozycyjnego i propagandowego, oświadczając, że **jeżeli Sejm ostatecznie uchwali zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego, będzie musiał wyciągnąć konsekwencje.** Musiałby choćby z tego względu, że uważa w tym razie celowe prowadzenie resortu za rzecz niemożliwą.

Posiedzenie trwa.

# O zajścia w dniu 31 października 1929

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji nadzwyczajnej dla badania zajść z dnia 31 października ubiegłego roku uchwalono przesłuchać jako świadków: posła Stefana Dąbrowskiego (klub narodowy), dyrektora biura sejmowego p. Pomorskiego i sekretarza osobistego marszałka Sejmu p. Dwernickiego. — Uchwalono również zwrócić się do ministra spraw wojskowych o udzielenie aktów dochodzeń po powyższych zajściach, prowadzonych przez komendę miasta Warszawy.

# BB dalej sabotuje ustawy samorządowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 stycznia.

Dzisiejsza dyskusja w komisji administracyjnej nad ustawami samorządowemi była dalszym dowodem, **że BB razem z endecją sabotuje te ustawy dla Małopolski.**

Poseł **Putek** (Wyzw.) referował ustawę o reprezentacji powiatowej w Małopolsce. Przedstawiciel BB i ministerstwa spraw wewnętrznych p. Windakiewicz zgłosili **około 100 poprawek** w sprawie nadzoru nad samorządem, zmierzając do oddania go w ręce starostów i wojewodów.

Przedyskutowano art. 39-53. Przy art. 53 o ordynacji wyborczej poseł **Dzierżawski** (end.) oświadczył, że nie może dopuścić, aby Rady powiatowe były wybierane przez kurjalne Rady gminne i proponuje odrębną ordynację wyborczą, aby wszędzie, **gdzie jest mniejszość** narodowa polska conajmniej 20% ludności, winny być utworzone dwie kurje: polska i innej narodowości — każda po 50% mandatów. Stawia wniosek o odesłanie tej sprawy z powrotem do podkomisji.

Przedstawiciele lewicy i mniejszości narodowych występują ostro przeciw temu wnioskowi.

Poseł tow. **Ciołkosz** wnosi, że Rady powiatowe winny być wybrane po nowych wyborach do Rad gminnych na podstawie **bezpośredniego prawa głosowania**, a w razie podtrzymania wniosku reakcyjnego zapowiada poprawkę o utworzenie dwóch kuryj: ludzi pracujących i pracodawców.

Wniosek endecki **przyjęto** głosami endecji, BB, ChD i NPR.

Poseł **Putek** zgłasza wniosek, że podkomisja obowiązaną jest przygotować materjał w przeciągu 48 godzin, obradując w permanencji. Wniosek **przyjęto.**

Poseł **Długosz** (BB) — kontynuując **obstrukcję** — stawia wniosek, aby porządek dzienny zmienić i zamiast obrad nad samorządem gminnym w Małopolsce wziąć pod obrady sprawę zniesienia zgromadzeń gminnych w b. Kongresówce.

**Przeciw** temu wnioskowi przemawiają tow. **Pająk** oraz **Putek** i **Pawłowski** (Str. chłop.). Przychodzi do **ostrych starć słownych i gwałtownych protestów.** Ostatecznie wniosek **przyjęto.** Okazało się jednak, że referent powyższego wniosku poseł Pacholczyk (BB) nie jest przygotowany. Wobec tego przystąpiono do ustawy o

**SAMORZĄDZIE MIEJSKIM W MAŁOPOLSCE.**

Referuje poseł tow. **Ciołkosz.** Uchwalono art. 1-3 o prawie wyborczem czynnem i biernem. — Wniosek BB i rządu o podniesieniu cenzusu wieku do lat 24 oraz o przyznanie czynnego prawa wyborczego wojskowym — **odrzucono.**

Następnie przyjęto w drugiem czytaniu ordynację wyborczą do miast i miasteczek **Małopolski.** Ordynacja wyborcza jest 5-przymiotnikowa dająca czynne prawo wyborcze wszystkim pełnoletnim osobom, bierne od ukończenia lat 25. Wybory odbywać się będą w niedzielę. Statut dla miast Krakowa i Lwowa wyda prezydent Rzplitej. Wybory do miast i miasteczek odbędą się w ciągu 2 miesięcy po wejściu w życie ustawy. Wybory do Rad miejskich Krakowa i Lwowa odbędą się w ciągu 6 mies. po wejściu w życie ustawy.

# Berlin zalany fałszywemi dolarami

Afera fałszerska banknotów dolarowych jest w dalszym ciągu ośrodkiem zainteresowanie sfer bankowych i publiczności posiadającej dolary, wśród której zapanowała panika. Według krążących wersyj, banknoty fabrykowane były na terenie Rosji sowieckiej, a głównym rynkiem zbytu były Niemcy. Fakt posiadania oryginalnego papieru banknotowego oraz wielkiej drukarni chemigraficznej wskazywałby na okoliczność, iż produkcja fałszywych banknotów nie znajduje się w ręku jakiegoś konsorcjum osób prywatnych, lecz poza plecami fałszerzy musi być ukryty cały aparat państwowy, umożliwiający utrzymanie w tajemnicy tyloletniej roboty. Poszukiwany przez policję fałszerz Fischer był przez czas jakiś funkcjonarjuszem sowieckiej misji handlowej w Berlinie. Polityczne tło tej afery fałszerskiej nie jest wykluczone.

Fałszerstwo nie wyszłoby na jaw, gdyby nie rozpoczęcie wycofywania z obiegu i zamiana biletów 100-dolarowych przez Federal Reserve Bank w Nowym Jorku. Dokładne ustalenie obiegu fałszywych banknotów jest bardzo trudne. Faktem jest jednak, że jeden tylko bank, a mianowicie Deutsche Bank w Berlinie dotąd zarejestrował *25.000 egzemplarzy*. Posiadaczy banknotów dolarowych w Niemczech ogarnęła panika. Starają się oni wyzbyć z posiadanego materjału, w związku z czem tendencja giełdowa na banknoty dolarowe osłabła. Według przypuszczeń policji, poszukiwany Fischer znajduje się jeszcze w Berlinie. Jest to, zdaniem policji, sylwetka nadzwyczaj interesująca i cieszy się on wielkiem powodzeniem u kobiet.

## Związki i zgromadzenia

**WYDZIAŁ RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS** odbędzie swe posiedzenie w sobotę 25 stycznia o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie. Na porządku dziennym: sprawy organizacyjne.

**Żuławski, Szumski.**

**POSIEDZENIE PREZYDJUM OKR PPS KRAKÓW-MIASTO** odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sekretarjacie OKR.

**OKR PPS KRAKÓW-MIASTO** odbędzie posiedzenie w poniedziałek 27 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się członków o punktualne przybycie. **Prezydjum.**

**BACZNOŚĆ DOZORCY KRAKOWA I PODGÓRZA!** W niedzielę 26 stycznia o godzinie 2 popołudniu w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5) odbędzie się walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydjum walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu i kasowe. 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 4) Wybór nowego Zarządu. 5) Różne wnioski. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. Z powodu ważnych spraw o niezawodne i punktualne przybycie uprasza **Zarząd Związku.**

**BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE W KRAKOWIE I PODGÓRZU!** W niedzielę 26 stycznia o godzinie 10 rano w kinie „Warszawa“ (ul. Stradom 15) odbędzie się odczyt pod tytułem „Walka z gruźlicą“. Odczyt ten, poprzedzony obrazami świetlnemi, wygłosi p. dr. Biernacki. — Wstęp na odczyt bezpłatny. Bilety wydaje sekretarjat Związku dozorców także dla członków innych Zawodów zorganizowanych w klasowych Związkach zawodowych.

**XI WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE — ODDZIAŁ II — TRAMWAJE W KRAKOWIE** odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 11'30 w nocy w lakierni tramwajowej z porządkiem dziennym 1) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z czynności a) zarządu, b) kasowe, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór nowego zarządu i sądu koleżeńskiego, 5) wnioski.

**DRUGIE WALNE ZGROMADZENIE „TOWARZYSTWA DOMU TRAMWAJARZY“ W KRAKOWIE** odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 1 w nocy w lakierni tramwajowej z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie: a) zarządu, b) kasowe, 3) wybór czterech członków zarządu i dwóch zastępców oraz komisji rewizyjnej, 5) wnioski.

## REPERTUAR

—o—

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Uśmiech losu“ (z udz. St. Jaracza) — ceny zniżone.

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“ (ceny zniżone); wieczór: „Maman do wzięcia“.

Poniedziałek: „Artyści“ (z udz. St. Jaracza) — ceny zniżone.

### KINOTEATRY

**Bagatela:** „Królowa bez korony“.

**Corso:** „Republika piratów“.

**Muzeum:** „Pięcioro urwisów“, ponadto „Święta Kraina Buddy“.

**Nowości:** „Czerwony krąg“.

**Promień:** „Wakacje małżeńskie“.

**Sztuka:** „Czterech djabłów“.

**Uciecha**, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Upadły anioł“ (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.

**Wanda:** „Płodność“.

**Warszawa:** „Student“.

### RADJO KRAKOWSKIE

**Sobota 25 stycznia**

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.15: Prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego“. — 16.40: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Współczesność a sztuka“ — wygłosi p. Jalu Kurek. 17.45: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Przygody Duszka Kaszubskiego Smętka“ — Mitwicza, w radjofonizacji p. Bronisława Dąbrowskiego, w wykonaniu artystów dramatycznych. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi Dr. Jan Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: „Reminiscencje z ekranu“ — wygłosi p. Zygmunt Leśnodorski. — 20.30: Koncert wieczorny z Warszawy. 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“ w Warszawie. — 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

L. 398/1930

B b

# OGŁOSZENIE (XV).

Magistrat stoł. król. m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości o przystąpieniu po myśli art. 21 prawa budowlanego z dnia 16 lutego 1928 Dz. U. Rz. P. Nr. 23. poz. 202. do sporządzenia planów zabudowania:

1) obszaru gruntów w Płaszowie ograniczonego ul. Krzywda, ul. Płaszowską i ul. Przewóz,

2) obszaru gruntów w Łobzowie ograniczonego ulicą Kazimierza Wielkiego, Szkołą podchorążych, Młynówką królewską i ul. Łączną,

3) obszaru gruntów w Krowodrzy na zachód od ulicy Racławickiej między ulicą Wrocławską a gruntem kolei państwowej,

4) obszaru gruntów w Czarnej Wsi ograniczonego ulicami: Czarnowiejską, Miechowską, Reymonta oraz gruntem Akademji Górniczej i gruntem miejskim przy ul. Czarnowiejskiej,

5) obszaru gruntów w Krowodrzy na wschód od ulicy Racławickiej ograniczonego ulicą Łokietka, gruntem kolei państwowej i ul. Wrocławską,

6) gruntu fundacji im. ks. Lubomirskiego na Warszawskiem.

Odnośne projekty będą wyłożone do przeglądu w Budownictwie miejskiem Oddział B. Ratusz III. p. drzwi Nr. 20. w dniach od 3-go do 8-go lutego br.

Tamże można zgłaszać wnioski w dniach od 10 go do 15-go lutego 1930 r. włącznie.

Kraków, dnia 22 stycznia 1930 r.

**Prezydent miasta:**
**wz. Dr. Wielgus wr.**

**ZA DARMO**
**KOSZULĘ MĘSKĄ!!!**
Za każdą kupioną koszulę wydaje się kupon. Za okazaniem 4 kuponów wydaje się parę katesonów dymkowych bezpłatnie. Za 12 kuponów — męską popelinową koszulę.
**„Zet“ Fabryka bielizny**
**Kraków. Józefa 2.**
Ceny konkurencyjne.

NAJMODNIEJSZE FASONY
NAJNOWSZE MODELE
NAJWIĘKSZY WYBÓR
NAJTAŃSZE CENY
**torebek damskich**
portfeli, tek, manicurów i nesseserów.
Skład fabryczny:
**D. GEMEINER**
**Kraków. Krakowska 4**
w podworcu, parter.

**Dla Pań i Panów**
reperuję maszynki do mięsa każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, wsadzam nowe ostrza do noży
**Specjalne ostrzenie brzytew**
oraz ostrzę noże introligatorskie i masarskie, nożyczki, maszynki do włosów i t. p. Wykonanie pierwszorzędne, posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły w wielkim wyborze. 239
**J. Mys. kowski,** Kraków, ul. Dietlowska 46

Unieważniam zagubioną książeczkę wojskową na nazwisko Noworyta Stanisław wydaną przez P.K.U. Wadowice


**Kursy samochodowe**
**ST. SZYBOWICZA**
**Kraków, Arjańska Nr. 1.**
Posiadają największe warsztaty w Polsce. Żądajcie prospektów. Wpisy codziennie.

## W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

**Kopankiewicz:** Ubezp. pracown. umysł. 1.50
**Dr Grzywo-Dąbrowski:** Psychologja prostytutki . . . . . . . . . 2.—
**Kielecki:** Feliks Perl . . . . . . . 1.—
**Wieliński:** Dziś i jutro socjalizmu . . .70
**Wasilewski:** Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
**Porczak:** Walka o demokrację . . . 1.50
**Porczak:** Religja a polityka . . . .80
**Dr. Daniel Gross:** Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski . 1.20
**Krahelska:** Praca dzieci i młodocianych 2.50
**Zagrodzki:** Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . . . . . 3.—
Sądy pracy . . . . . . 2.40
**Szymorowski:** Umowa o pracę robotników . . . . . . . . . 2.40
**Roszkowski:** Urlopy wypoczynkowe . 3.—
**Orsetti:** Karol Fourier, apostoł pracy radosnej . . . . . . . . . .40
**Orsetti:** Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości . . . . . . . . .40
**Lutnia robotnicza** . . . . . . . 1.—
**Pobudka** . . . . . . . . . . .40
**Stanisław Rychliński:** Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . . . . 4.—
**M. Niedziałkowski:** „Demokracja parlamentarna w Polsce“ . . . . . . 1.80
**Zygmunt i Feliks Grossowie:** „Socjologia partji politycznej“
**R. Winter:** „Duce“ w świetle faktów . 3'50

Zamówienia z prowincji należy **kierować wprost** do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węgłowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.